

6. Funkcje społeczno-kulturowe socjologicznych badań nad współczesnością własnych społeczeństw¹⁰

Zakresy terminów „socjologia” oraz „społeczne badania nad współczesnymi zjawiskami” u badaczy krzyżują się ze sobą. Pozwala to wyróż-

¹⁰ Por. J. Lutyński, *Społeczne funkcje badań społecznych*, „Przegląd Socjologiczny”, 1963, t. XVII/2, s. 13-42. [Artykuł ten składa się z następujących części: „Badania społeczne i socjologia; Funkcje badań społecznych; Funkcja naukowa; Funkcja praktyczno-użytkowa; Funkcja ideologiczno-wychowawcza; Funkcje badań a instytucje społeczne, rodzaj publikacji i typy badaczy; Jednoczesne spełnianie przez badania różnych funkcji; Znaczenie badań społecznych dla różnych dziedzin życia; Znaczenie funkcji spełnianych przez badania dla samych badań; Zakończenie.” - K. L.]

nić ich wspólną część, wspólne pole, które zajmują właśnie socjologiczne badania nad współczesnością własnych społeczeństw. Podobnie jak każda grupa badań spełniają one pewne społeczno-kulturowe funkcje, które scharakteryzujemy odwołując się także do przedstawionego omówienia etapów rozwoju interesujących nas poszukiwań. Przez społeczno-kulturowe funkcje badań rozumiemy ich oddziaływanie za pośrednictwem wyników na inne społeczno-kulturowe zjawiska w ramach wyodrębnionych ich układów. Nie interesują nas więc tutaj skutki samego faktu prowadzenia poszukiwań nie związane bezpośrednio z ich rezultatem, na przykład to, że uczestniczący w nich badacze uzyskują pewną pozycję społeczno-zawodową, że popieranie badań przydaje na ogół prestiżu ich sponsorowi, czy czynności badawczej, na przykład wypytywanie, wpływają niejednokrotnie na postawy badanych, a także samych badaczy itp. Tak pojęte społeczno-kulturowe funkcje badań można sprowadzić do trzech: naukowej, praktyczno-użytkowej i najbardziej wewnętrznie zróżnicowanej humanistyczno-obywatelskiej¹¹.

Funkcja naukowa, a więc oddziaływanie przyczyniające się do rozwoju socjologii, spełniana jest w ramach układu, którego pozostałe elementy, obok badaczy i samych badań, stanowią: środowisko naukowe zaznajomione z wynikami, dokonywana przez nie analiza i ocena oraz sama nauka, tj. socjologia. Socjologia pojęta jest tutaj wąsko, jako zbiór uzasadnionych empirycznie twierdzeń wraz z pytaniami (problemami), na które stanowią one odpowiedzi, jak również pojęcia i metody postępowania. Aby wejść do nauki (socjologii) składniki te muszą być akceptowane przez naukowe środowisko, tj. przedstawiciele danej dyscypliny, przy czym w socjologii akceptacja rzadko bywa powszechna, a często jest warunkowa. Celem badań może być rozstrzygnięcie problemów już postawionych lub weryfikacja twierdzeń i ich konsekwencji. Wówczas – a zdarza się to i w socjologii – dotychczasowy dorobek stanowi punkt wyjścia dla dalszego rozwoju. Dzieje się tak niezależnie od faktu, że najogólniejsze założenia, na których się ten dorobek opiera, bywają zakwestionowane i ulegają zmianom, co nie pozostaje bez wpływu na ocenę dotychczasowego dorobku, ale nie powoduje jego odrzucenia. Mówimy wówczas o zmianie paradygmatu w danej nauce. W socjologii różne paradygmaty, często występujące tylko w rudymentalnej postaci, pojawiają się nie tylko jeden po drugim, lecz i współlistnieją obok siebie, z czym wiążą się właśnie wspomniane wyżej różnice w zakresie i stopniu akceptacji naukowego dorobku przez przedstawiciele różnych odłamów środowiska, a więc i brak powszechności tej akceptacji.

¹¹ [W artykule: *Społeczne funkcje badań społecznych*, op. cit., funkcja „humanistyczno-obywatelska” jest nazwana funkcją „ideologiczno-wychowawczą” – K. I.”].

Środowiska uczonych, w tym i socjologów, są zorganizowane. Od dawna już działają w ramach mniej lub bardziej sformalizowanych instytucji, takich jak zespoły i kręgi uczonych (w tym i tzw. „niewidzialne fakultety”, złożone ze specjalistów z różnych nieraz krajów, faktycznie decydujące o ocenie czyichś badań i dociekań), następnie instytuty, katedry, wydziały, towarzystwa naukowe, redakcje czasopism itp. Postępowanie ich poddane jest często ściśle sformalizowanym regułom, wśród których krańcowym przykładem formalizacji są u nas przepisy dotyczące uzyskiwania stopni naukowych. Zasadniczą część tego procesu stanowi analiza i ocena dorobku jakiegoś badacza, będące podstawą jego naukowego awansu, przyznania stopni doktora, czy tytułu profesora lub innych. Pozytywna ocena jest z reguły jednoznaczna z uznaniem, że rezultaty jego badań i dociekań stanowią wkład do nauki, tj. pełnią naukową funkcję. Formalizacja jest mniejsza, na przykład w przypadku akceptacji do druku opracowania wyników badań. Powyższa krytyka publikacji natomiast może doprowadzić i do zanegowania wartości tych rezultatów. Nie oznacza to jednak, że nie mają one żadnego pozytywnego znaczenia dla nauki. W krytyce wskazuje się błędy poszukiwań, których unikną następni badacze, wnosząc wkład do istniejącego dorobku. Trzeba jeszcze zauważyć, że role ocenianego badacza i oceniającego krytyka pełnią zamiennie te same osoby, chociaż oczywiście, w różnych sytuacjach. W nauce, w tym i socjologii, jest więc inaczej niż w innych dziedzinach kulturowej twórczości, np. sztuce, w której krytyk bardzo rzadko bywa twórcą.

Twierdzenie, które badania – jeśli zostały zaakceptowane – wzbogacają naukę, cechuje różny stopień ogólności, różny też bywa ich charakter. Ponieważ socjologię powszechnie uważa się za naukę generalizującą, jako wynik badania pożądane są uzasadniane twierdzenia, których zastosowanie jest najszersze, a więc sądy najbardziej ogólne oraz odnoszące się do zjawisk wielowymiarowych, bogate w składowniki, takie jak np. „postawa” w przeciwstawieniu do samego „zachowania”, niekiedy przecież bezrefleksyjnego i nie angażującego emocji. Specjalną wagę w socjologii i w ogóle zresztą w nauce przywiązuje się do twierdzeń o związkach między zjawiskami, zwłaszcza o związkach przyczynowo-skutkowych. Są one bardzo użyteczne przy wyjaśnianiu zjawisk, stanowią też dobrą podstawę do przewidywań, prognoz, które są zarówno hipotezami, nadającymi się sprawdzenia, a więc i weryfikacji teorii, jak i pełnią inne jeszcze role. Badania, których wyniki obejmują twierdzenia dotyczące związków nazywane są eksplanacyjnymi, w przeciwstawieniu do poszukiwań, w których tylko konstatuje się występowanie poszczególnych faktów i regularności. Te ostatnie badania nazywa się często opisowymi. (Jest to jedno ze znaczeń tego przymiotnika i słowa „opis” – jako przeciwstawnego wyjaśnieniu). Trzeba jednak podkreślić, że twierdzenia najbardziej

ogólne (tj. dotyczące otwartych klas zjawisk, definiowanych bez użycia nazw własnych i określników czasowo-przestrzennych), prawa nauki oraz ich logiczne spójne kompleksy tworzące teorie, które dostarczają najbardziej pełnego wyjaśnienia i stanowią najlepszą podstawę dla formułowania prognoz, nie bywają z reguły bezpośrednim rezultatem interesujących nas badań. W każdym razie, o czym w innym kontekście była już mowa, sądy ściśle ogólne, podobnie jak i twierdzenia odnoszące się do wielu społeczeństw i całych cywilizacji, nie mogą w jednym badaniu uzyskać szerszego potwierdzenia. W związku z tym należy przyjąć, że pojedyncze badania własnych społeczeństw w pełni realizują naukową funkcję już wtedy, gdy ich wyniki mogą być wykorzystane przy potwierdzeniu, tj. konfirmacji, bądź przy falsyfikacji ściśle ogólnych twierdzeń, praw i teorii. Ta uwaga dotyczy nie tylko rezultatów badań w postaci twierdzeń, ale i pojęć i problemów, a nawet w pewnym sensie i metod, których zastosowanie w zależności od ich rodzaju może ułatwić bądź utrudniać rozszerzanie zakresu wniosków. W mniejszym zakresie funkcję naukową pełnią badania, które dostarczają jedynie „faktów”, tj. twierdzeń o wąskim zakresie zastosowania, nie dotyczących związków między zjawiskami i nie nawiązujących bezpośrednio do żadnych teorii.

Biorąc pod uwagę rolę badań przy uzasadnianiu teorii i wagę przywiązywaną do teorii w socjologii, mówi się czasem nie o naukowej, lecz teoretycznej funkcji socjologicznych badań. Jest to sformułowanie zbyt daleko idące, chociażby dlatego, że sukcesy socjologów w tworzeniu teorii, mimo wysiłków i prób, a także mimo rozbudowania metodologicznej refleksji w tym zakresie, nie są duże. Czasami używa się także określenia „funkcja poznawcza”. Odnosi się ona jednak raczej do całej socjologii, a nie do poszczególnych badań. Mówiąc o poznaniu mamy zresztą na myśli filozoficzny lub psychologiczny aspekt zagadnienia, nie zaś problem oddziaływania badań w ramach jakiegoś społeczno-kulturowego układu. Z tej racji określenie „funkcja naukowa” wydaje się najbardziej właściwe. Stosując je do zarysowanych etapów rozwoju badań nad współczesnymi zjawiskami we własnych społeczeństwach badaczy, łatwo zauważyć, że bardzo duża ich część funkcji naukowej nie pełniła i nie pełni. Nie zrealizowały jej w olbrzymiej większości badania z XVIII i XIX wieku, chociaż ich pojawienie się jest związane m. in. z ukształtowaniem badawczego stosunku do społecznych zjawisk właśnie pod wpływem rozwoju nauki. Także i dzisiaj wiele badań nie pełni tej roli, ponieważ nie są one związane z żadną z nauk. Bywa tak nawet wtedy, gdy prowadzą je utytułowani przedstawiciele różnych dyscyplin, zwłaszcza gdy mają oni na widoku inne niż naukowe cele i korzyści. Naukową funkcję społeczne badania pełnią dopiero wówczas, gdy ich różnorakie rezultaty (różnorakie, gdyż polegające także na wprowadzeniu nowych pojęć i metod)

wchodzą w obieg naukowej informacji, gdy stają się przedmiotem zawodowego zainteresowania naukowego środowiska. W przypadku socjologii i społecznych badań taka sytuacja zaczęła się wytwarzać w drugiej dekadzie XX wieku. Miało to, jak wspominaliśmy, duże znaczenie dla badań, nie tylko zresztą związanych z naszą nauką, i dla socjologii – ponieważ większość wykorzystywanych w niej empirycznych badań, pochodzi od tego czasu z badań prowadzonych we własnych społeczeństwach badaczy. Zdaniem wielu jest to zresztą część zbyt duża, zwłaszcza jeśli ma się na myśli teoretyczne cele socjologii, nie ograniczające się przecież do poznania współczesności.

Badania pełniące funkcję inną niż naukowa, to przede wszystkim poszukiwania mające znaczenie dla praktyki. Mówiąc o praktyce mamy tu na myśli działalność ludzi o z góry ustalonych celach. Działalność ta może być bardziej lub mniej skuteczna, może przynosić korzyści lub straty. Praktyka pojęta jest więc tutaj wąsko, w związku z czym funkcji, której wobec niej pełnią badania, nie nazwiemy praktyczną lecz praktyczno-użytkową – ze względu na użyteczność badań w realizacji zamierzonych celów. Gdy badania spełnią tę funkcję, przyczyniają się do powiększenia korzyści działającego. W krańcowym przypadku maksymalizacja korzyści polegać może na tym, że ktoś kupuje informacje pochodzące z badań i odsprzedaje je z zyskiem. Tak dzieje się na przykład z informacjami o rozkładach opinii politycznych obywateli, które od organizacji prowadzącej badania kupują na Zachodzie wydawnictwa prasowe i sprzedają je, zamieszczając je w swoich gazetach. Częściej jednak opłacane w takiej czy innej formie wnioski z badań są wykorzystywane jako przesłanki w rozumowaniach prowadzących do praktycznych decyzji, że przyniosą one większą korzyść czy zysk. Tak więc wspomniane już badania rekrutów i żołnierzy amerykańskich Stouffera i innych przyczyniły się m. in. do podjęcia decyzji pozwalających na to, aby szybciej zbudować wielomilionową, zdolną do walki armię. Badania robotników i ich stosunku do pracy mogą ułatwić zastosowanie praktycznych środków, zmierzających do usunięcia konfliktów lub zwiększenia wydajności pracy w fabryce, zaś badania preferencji konsumentów czy skuteczności reklamy ułatwiają sformułowanie decyzji prowadzących do uzyskania korzystnych finansowych rezultatów przez przedsiębiorstwo.

Zasadniczy układ, w którego ramach badania spełniają funkcję praktyczno-użytkową, jest następujący. Obok badacza, badań i ich wyników występuje w nim „działacz”, który je opłaca, ocenia ze swojego punktu widzenia i wykorzystuje w swej działalności. Działacz – nazwa ta jest oczywiście umowna i obejmuje najczęściej więcej niż jednego człowieka – nie jest członkiem naukowego środowiska. Określa on jednak cele i kierunki poszukiwań, po części i ich metody, ponieważ zastosowanie

jednych z nich przynosi rezultaty łatwiejsze do zastosowania w praktyce niż innych, jednak kosztują więcej niż inne itp. Badania bywają opłacane w różny sposób. Wspomniane kupowanie gotowych wyników zdarza się raczej rzadko. Najczęstszą formę stanowi zalecenie przeprowadzenia poszukiwań za pieniądze instytucjom naukowym – czy tylko badawczym – na Zachodzie często komercyjnym, uważanym jednak zazwyczaj za socjologiczne, między innymi dlatego, że pracują w nich socjologowie z naukowymi tytułami. Większe instytucje czy przedsiębiorstwa utrzymują, poza tym, własne placówki badawcze, w których także pracują socjologowie. Czasami układ, w którego ramach realizowana jest funkcja praktyczno-użytkowa badań, jest nieco bardziej skomplikowany. Obejmuje on i eksperta (ekspertów), będącego z reguły członkiem naukowego środowiska, który pozostaje jednak w specjalnych stosunkach z działaczem (działaczami) i przez niego jest opłacany. Ekspert jest przeważnie przedstawicielem nauk praktycznych, stosowanych, a więc z góry nastawionych na pomoc praktyce i koncentrujących się na ogół na zagadnieniach, jak za pomocą jakich środków, w danych warunkach osiągnąć zadane cele i ewentualnie ocenić możliwość ich zrealizowania. Taką nauką, czy raczej projektem nauk – projektem ze względu na brak osobnego naukowego środowiska – jest socjotechnika, ściśle związana z socjologią. W modelowym ujęciu socjotechnik z inicjatywy działacza i na podstawie wiedzy, którą posiada lub gromadzi, formułuje wskazówki dotyczące postępowania skutecznego przy realizacji zadanych celów. Wiedza ta pochodzi z badań już akceptowanych, często jest zawarta w pracach teoretycznych, a nawet rozważaniach myślicieli itp. W przypadku wykorzystania nauk stosowanych (w tym i socjotechniki, jeśli zostanie nauką) funkcja praktyczno-użytkowa spleta się więc z naukową, zaś same badania tę pierwszą funkcję pełnią za pośrednictwem ustaleń nauk stosowanych. Trzeba jednak zauważyć, że obecnie większość badań prowadzonych przez socjologów spełnia funkcje praktyczno-użytkowe bez pośrednictwa jakiegokolwiek nauki praktycznej. Ekspertami wykorzystującymi w opracowaniach dla celów praktycznych (ekspertyzach) wyniki różnych, także własnych badań, bywają zresztą i socjologowie nie nazywający się socjotechnikami.

Z dotychczasowych wywodów łatwo wyciągnąć wniosek, że „działaczami”, sponsorami badań o praktyczno-użytkowym charakterze są wistocie instytucje. Rzeczywiście tak jest, przy czym są to z reguły instytucje i organizacje duże, w których podejmuje się decyzje o szerokim zasięgu i które dysponują środkami, aby opłacić badania czy eksperta. Mogą to być zarówno instytucje międzynarodowe i państwowe, jak i organizacje społeczne, zwłaszcza w krajach zachodnich, także międzynarodowe, dążące do zwiększenia skuteczności własnych działań nie obliczonych na zysk oraz – w tychże krajach – wielkie przedsiębiorstwa i spółki pry-

watne nastawione na zysk. Istnieją jednak i poszukiwania nastawione na to, aby ułatwić podejmowanie osobistych decyzji przez zwykłych ludzi. Do najbardziej znanych należą badania, których wyniki mają pomóc w dokonaniu trafnego wyboru małżonków. Wyniki te są zresztą wykorzystywane także przez agencje matrymonialne¹².

Przytoczone przykłady wskazują na różnorodność badań spełniających funkcję praktyczno-użytkową. Różnorodność ta wiąże się z faktem, że w praktycznej działalności mogą być wykorzystane wyniki nie tylko odnoszące się do rozmaitych spraw, ale i o różnym charakterze. Socjotechnika ma być swoistą inżynierią społeczną, dostarczającą wskazówek, jak działać skutecznie dla osiągnięcia danego celu. Specjalną wagę dla formułowania takich wskazówek posiada wiedza o zależnościach przyczynowych. Jednak dla praktyków-działaczy bywają bardzo użyteczne i inne informacje, także o tym, jakie zjawiska występują w polu ich działania, na przykład w danym zakładzie pracy, w gminie lub województwie. W opisach tych zjawisk uwzględnione być mogą kategorie pojęciowe i ustalenia empiryczne, znane już przedtem, z innych badań i wcześniejszej refleksji. Mówimy wtedy o badaniach diagnostycznych, których celem nie jest wykrycie czegoś nowego, nowych prawidłowości, lecz jedynie stwierdzenie, co występuje w danym przypadku, przy założeniu, że wiadomo, co w ogóle może wystąpić. Wzorem jest tutaj postępowanie lekarza badającego pacjenta i stawiającego diagnozę. Trzeba zresztą zauważyć, że w odniesieniu do szybko zmieniających się społecznych zjawisk, badania wyłącznie diagnostyczne występują raczej rzadko. Często bowiem dotychczas stosowane ustalenia i kategorie analizy okazują się niewystarczające, zwłaszcza, gdy w danej sferze pojawiają się nowe, nie spotykane dotąd zjawiska. Diagnozę przeciwstawia się nie tylko badaniom, w których odkrywa się coś nowego, ale i prognozie, wspomnianym już poszukiwaniom zmierzającym do sformułowania przewidywań na podstawie znajomości (diagnozy) stanu dotychczasowego i wiedzy dodatkowej, np. o występujących tendencjach rozwojowych. Prognozy mają specjalną wartość dla praktycznej działalności także wtedy, gdy nie opierają się na znajomości ogólnych praw. Z innego względu analizuje się skutki jakiegoś podjętego wcześniej działania, zwłaszcza zaś zestawia rzeczywistość z oczekiwaniami, zwracając m. in. uwagę na jego skutki uboczne. Badania ewaluacyjne można zresztą rozumieć szerzej, jako poszukiwania mające na celu ocenę stanu istniejącego z punktu widzenia przyjętych norm czy standardów, co również jest ważne dla działaczy.

¹² Por. np.: E. W. Burgess, P. Wallin, *Engagement and Marriage*, Chicago, 1953; R. Winch, *Mate Selection. A study of Complementary Needs*, New York, 1958 oraz inne prace z tej dziedziny [Przypis 14 z artykułu *Społeczne funkcje...*, op. cit., s.22.-K. L.]

Podobnie ważna jest dla nich eksperjalna refleksja, w tym i wykorzystująca wyniki wcześniejszych badań nad tym, czy zaakceptowane lub proponowane cele działania mogą być i kiedy – zrealizowane, m. in. gdy łącznie ma być realizowanych kilka celów¹³.

Wielu autorów, zwłaszcza amerykańskich, zgodnie z tradycją pozytywistyczną ogranicza funkcje badań społecznych do naukowej i praktycznej, także wąsko rozumianej¹⁴. Mają oni na uwadze wzór znakomitej większości badań przyrodniczych, gdzie te funkcje bezwzględnie dominują. To stanowisko nawiązuje do jednej kategorii zadań, jakie wg Arystotelesa ma przed sobą wiedza ludzka, zadań związanych z użytecznością. Przy tym ujęciu traci się jednak z pola widzenia inne wyróżnione przez Arystotelesa jej zadania, związane z pojęciem mądrości. Jest to także mądrość odbiorców wyników badań, na których świadomość one oddziałują. Te oddziaływania są bardzo zróżnicowane. Występują natomiast w ramach jednego zasadniczego i bardzo prostego społeczno-kulturowego układu, którego elementy – obok badacza i badań stanowią po prostu członkowie czytającej publiczności, którzy nie wykorzystują wyników konkretnych badań w swoistych profesjonalnych celach, naukowych czy praktycznych, lecz którzy je oceniają i na których oddziałują one jako na obywateli, ludzi żyjących w danym kraju i społeczeństwie. Innymi słowy, chodzi tu o kręgi czytelników, na których obywatelską świadomość, postawy i cele działań wpływają, w jakimś stopniu je kształtują. Mogą to być kręgi bardzo wąskie, na przykład ludzi władzy. (Próby wywierania na nich wpływu były, jak się wydaje, znamienne dla Polski w latach 60-tych i 70-tych). Wielu socjologów chciałoby jednak, aby zakres oddziaływania wyników i badań był szerszy, aby bezpośrednio lub pośrednio – np. poprzez publikacje dziennikarzy – miały one udział w kształtowaniu się postaw ogółu obywateli kraju.

Oddziaływanie to bywa różnorodne. Prowadzić może do uświadomienia sobie przez czytelników ich miejsca w społeczeństwie i stosunku do innych ludzi i grup. Towarzyszy temu lepsze zrozumienie innych, psychiczne do nich zbliżenie. Poszerza się w ten sposób społeczne horyzonty czytelników, przyczynia się do rozwoju ich „socjologicznej wyo-

¹³ J. Lutyński w artykule *Spoleczne funkcje...*, op. cit., s.24-26, wypowiedział się na ten temat szerzej: „Istnieje kontrowersja czy badaczowi jako pracownikowi nauki cel (badań) może być obojętny, czy nie ponosi on żadnej odpowiedzialności za zastosowanie wyników swoich badań, które może np. pójść w kierunku utrwalania władzy „możnych tego świata” na drodze odpowiedniego manipulowania ludźmi...” – K. L.]

¹⁴ Por. m. in. G. A. Lunberg, *Social Research A study of Methods of Gathering Data*, New York, 1942, wyd. 2 – 1948, zwłaszcza s. 31-34; W. J. Goode, P. K. Hatt, *Methods in Social Research*, New York, 1952, rozdz. 4; C. Sellitz, M. Jahoda, M. Deutch, S. W. Cook, *Research Methods in Social Relations, Revised One – Volume Edition*, 159 (1960), s.4. [Przypis 5 artykułu *Spoleczne funkcje...* – op. cit., s.17 – K. L.]

brażni” (termin C. W. Millsa), co w rezultacie ułatwia komunikację, porozumiewanie się ludzi i różnych społecznych środowisk¹⁵. Zaznajomienie się z wynikami badań ułatwi także ocenę zjawisk, których one dotyczą. Taka ocena – pozytywna i negatywna – może być nawet nieświadomie zasugerowana przez badacza, zwłaszcza jeśli nie stroni on od wartościowań. Ocena bywa związana z określeniem celów ogólnospołecznych i własnego działania, w czym jest zresztą pomocne i zaznajomienie się z niewartościującymi relacjami o faktach. Wszystko to ma znaczenie także dla ustosunkowania się do występujących w społeczeństwie ideologii. W demokratycznych, pluralistycznych społeczeństwach wyniki badań i ich socjologiczne interpretacje przyczyniają się do uwzględnienia w szerszym zakresie realiów i do zracjonalizowania publicznych dyskusji na tematy ogólne. Prowadzi to do uświadomienia i zracjonalizowania konfliktów, w konsekwencji przyczyniając się w jakimś stopniu do ich rozwiązania.

Funkcję badań realizowaną w zarysowanym wyżej układzie nazwalibyśmy funkcją kształtowania postaw lub humanistyczną i obywatelską. Bywa ona nazywana także inaczej, przy czym wszystkie określenia zwracają uwagę na poszczególne jej aspekty. Mówi się więc o roli badań oświeceniowej, polegającej na racjonalizowaniu publicznego dyskursu i konfliktów (J. Habermas¹⁶), pogłębiania samowiedzy, kształtowania społecznej świadomości, o funkcji ideologiczno-wychowawczej, a także publicystycznej, jak również krytycznej i apologetycznej (A. Podgórecki)¹⁷, co odnosi się już tylko do wąskiego jej zakresu, w końcu o roli socjologa jako trybuna odwołującego się do mas ludowych – w przeciwstawieniu do eksperta służącego ludziom władzy (P. Sztompka)¹⁸. Do roli ideologicznej socjologii zalicza się niekiedy i oddziaływanie projektów całościowej przebudowy społeczeństwa (W. Kwaśniewicz)¹⁹. Takie projekty mogą się opierać na wynikach badań, jednak są one z reguły tworzone przez ideologów, a nie przez badaczy i profesjonalnych socjologów, ograniczających się z reguły, co najwyżej, do projektów cząstkowych

¹⁵ Por. C. W. Mills, *Sociological Imagination*, New York, 1959, zwłaszcza rozdział I. Por. także L. Coser, *Men of Ideas*, New York, 1965; Q. Gibson, *The Logic of Social Enquiry*, London, 1960, który rolę praktyczną badań określa jako „wpływanie na stan umysłów ludzi, ich działalność praktyczną oraz charakter grup, do których oni należą”, s.197. [Gibson, przypis z artykułu *Spoleczne funkcje* op. cit, s.18. - K. L.]

¹⁶ J. Habermas, *Teoria i praktyka*, Warszawa, 1983.-K. L.]

¹⁷ A. Podgórecki, *Pięć funkcji socjologii*, „Studia Socjologiczne”, 1966, n.3/32; A. Podgórecki *Charakterystyka nauk praktycznych*, Warszawa, 19962.-K. L.]

¹⁸ P. Sztompka *[O problemie wartościowania w naukach społecznych]*, „Studia Socjologiczne”, 1975, n.3.-K. L.]

¹⁹ J. Kwaśniewicz, *[Przeciw lekceważeniu historycznego punktu widzenia w badaniach socjologicznych]*, „Studia Socjologiczne”, 1982, n.1/2.-K. L.]

zmian, do społecznej inżynierii cząstkowej przeciwstawianej przez K. Poppera inżynierii totalnej przebudowy²⁰.

Jako przykład socjologicznych monografii, opartych na badaniach, które – zresztą obok naukowej – spełniły funkcję humanistyczną i obywatelską w wielu jej aspektach, wymienić można w Polsce *Młode pokolenie chłopów* J. Chałasińskiego (1938), w Stanach Zjednoczonych – *An American Dillema* G. Myrdala (1944), *The Authoritarian Personality* T. Adorno i innych (1950). Mobilizowały i kształtowały opinię publiczną także opracowania będące wynikiem badań społeczników z XVIII i XIX wieku, które jednak – mimo wielkich walorów poznawczych – nie należą, ściśle biorąc, do socjologii. Późniejsze publikacje, związane z działalnością społecznikowską, także profesjonalną, zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku, spełniały coraz częściej raczej funkcję praktyczno-użytkową, gdyż chodziło w nich o skuteczność działań różnych społeczno-opiekuńczych organizacji. Niekiedy jednak i później ich celem było także oddziaływanie na opinię publiczną, w tym i na poglądy ludzi władzy. Łączyły więc funkcję oświeceniową z praktyczno-użytkową.

Charakterystyka społeczno-kulturowych funkcji badań obejmować musi jeszcze omówienie ich kilku ważnych cech, zarówno takich, które są im wspólne, jak i innych, które je odróżniają od siebie. Badania mogą spełniać poszczególne funkcje zgodnie z zamierzeniami badaczy, którzy podejmują poszukiwania, mając na widoku wzbogacenie wiedzy, użyteczność praktyczną wyników lub pogłębienie społecznej samowiedzy. Realizacja różnych funkcji bywa także niezamierzona, a nawet nieoczekiwana, na przykład wtedy, gdy w badaniach z zamierzenia diagnostycznych i o praktycznych celach wykrywa się nowe zjawiska, które okazują się ważne dla weryfikacji i jakichś teoretycznych ustaleń lub dla ideologicznej oceny danego fragmentu rzeczywistości. Trzeba także podkreślić, że jedne badania spełniają często więcej niż jedną funkcję, niezależnie od siebie – jak w podanych przed chwilą przykładach, lub w koniecznym powiązaniu – jak w omawianym już przypadku badań prowadzonych w ramach jakiejś nauki praktycznej. Takie łączenie funkcji bywa bardzo często – choć nie zawsze – korzystne dla każdej z nich, a także dla samych badań i opracowań wyników. Nie przypadkowo wymieniane poprzednio znakomite prace socjologiczne oparte były na badaniach spełniających na ogół różne funkcje. Oczywiście jakieś poszukiwania mogą nie realizować żadnej funkcji, co jednak oznacza, że – jeśli tylko były dostrzeżone – nie posiadają wartości. Nie przyniosły bowiem żadnego pożytku.

²⁰ K. Popper, *The poverty of Historicism*, London, 1957.

Fakt, że różne role bywają spełniane łącznie przez jedno badanie nie zacierają ich odrębności. Znajduje ona odbicie zarówno w celach badań i ich wynikach, jak i w języku i rodzaju publikacji. Jak wspominaliśmy, sponsorzy badań o celach praktyczno-użytkowych na ogół preferują poszukiwania prowadzone metodami standaryzowanymi, których wyniki wyrażane są liczbowo, podczas gdy do szerokiej publiczności najsilniej przemawiają – a więc i najsilniej na nią wpływają opisy jakościowe, zwłaszcza przedstawiające wyraziście ludzkie losy i przeżycia. Zakres zastosowania wniosków z badań w celach praktyczno-użytkowych może być bardzo ograniczony czasowo i przestrzennie – do sfery działania instytucji, która zleciła poszukiwania. Wnioski z badań nastawionych na to, aby wpłynąć na postawę szerokiego czytelnika, mają zazwyczaj szerszy zakres, zamykający się jednak na ogół w granicach jednego kraju, czasem i warstwy. Natomiast w badaniach o celach naukowych, jak wspominaliśmy, chodzi z reguły o możliwie najszerszy zasięg zastosowania otrzymanych rezultatów. Różnice dotyczą także języka opracowań i publikacji. Inaczej pisze się dla praktykantów, inaczej dla profesjonalistów – socjologów, jeszcze inaczej dla szerokiego kręgu odbiorców, zwłaszcza gdy chce się oddziaływać na ich nastawienie. Nie unika się wtedy najczęściej wartościowań. Poza tym, publikacje przeznaczone dla pierwszego kręgu odbiorców powinny być wielonakładowe. Dla potrzeb środowiska naukowego wystarczy nakład nie tak duży, zaś praktykom publikacja dostępna dla ogółu nie jest potrzebna, niekiedy jest niepożądana, gdyż chcą oni właśnie, aby wyniki były wykorzystane tylko przez nich.

Poszczególne funkcje posiadają także różną doniosłość dla istnienia samych badań i ich pozycji jako dziedziny intelektualnej aktywności, zarazem i dla społecznej pozycji socjologów-badaczy. Gdy badania spełniają rolę humanistyczną i obywatelską, cieszą się rozgłosem, nie są ponadto oderwane od społeczeństwa, jego potrzeb i problemów. Jest to istotne także dla badaczy, którzy nie tylko stają się popularni, przynajmniej wśród czytającej publiczności, ale mogą swoją działalność uważać za rodzaj służby dla społeczeństwa, „służby społecznej”. Realizacja zadań praktyczno-użytkowych w większym stopniu niż pozostałych zapewnia środki umożliwiające prowadzenie poszukiwań. Owocne wykorzystanie wyników w praktyce stanowi także pośredni sprawdzian ich poznawczej, a więc i naukowej wartości – zresztą sprawdzian niesamodzielny. Wiąże ponadto w pewien sposób badanie z życiem. Podstawą dla badań – właśnie jako badań – jest jednak ich funkcja naukowa. W związku z jej pełnieniem ustalane są standardy ich poprawności, ona powoduje, że rozwijają się ich metody, a także – co bardzo ważne – gromadzi się zasób empirycznej wiedzy, użytecznej przy ich planowaniu i prowadzeniu. Trzeba również podkreślić, że pewien prestiż, którym się cieszą badania i który

zwiększa możliwość ich pozanaukowych oddziaływań, zawdzięczając one w znacznym stopniu właśnie związkom z nauką. Doniosłość funkcji naukowej dla badań łatwo zresztą uwypuklić, gdy uprzytomnimy sobie, że tam, gdzie jej one nie pełniły - co wiąże się z nieobecnością w tych krajach socjologii - istniały, co najwyżej, jako marginesowe studia o celach praktyczno-użytkowych lub nawet - poza spisami powszechnymi - nie istniały w ogóle. Postawy ludzi kształtowano natomiast wówczas - i to do pewnego czasu bardzo skutecznie - nie odwołując się do badań, które zresztą w tym kształtowaniu pełniły nie tak wielką rolę.

Jak widać, dla rozwoju socjologicznych badań nad współczesnością niezwykle ważne jest, aby mogły one dobrze realizować różne, najlepiej wszystkie swoje funkcje, na czele z naukową. W związku z tym, na zakończenie należy zastanowić się nad społecznymi warunkami, które temu sprzyjają, zarazem zaś umożliwiają prowadzenie samych badań na odpowiednim poziomie.

Spełnianie w pełnym wymiarze funkcji naukowej przez interesujące nas badania wymaga istnienia socjologii pojętej jako nauka rozwijająca się dzięki działalności ludzi akceptujących etos naukowy, w którym podstawowa rola przypada wartości prawdy. Działalność ta przebiegać musi w środowisku naukowym, które posiada znaczną niezależność w odtwarzaniu swojego składu, a także samodzielność w prowadzeniu badań, ocenie ich wartości, ogłaszaniu wyników, kontaktach z innymi środowiskami itp. W optymalnym układzie czynniki zewnętrzne w jak najmniejszym stopniu ingerują w skład i działalność środowiska. (Poza oczywistymi nadużyciami robią to jedynie wtedy, gdy narusza ono zasady związane z własnym jego etosem). Przyznają mu natomiast pewne środki materialne, w tym i środki wystarczające dla prowadzenia badań, jak również odpowiednią pozycję i prestiż.

Pewne warunki muszą być spełnione także dlatego, aby badania socjologiczne nad współczesnością mogły w optymalnym wymiarze realizować funkcję praktyczno-użytkową. Należy do nich i respektowanie zasad związanych z etosem naukowym i funkcjonowaniem naukowego środowiska, co zakłada między innymi możliwość wykorzystania wyników badań praktycznych dla celów naukowych i gotowość „działaczy” do ponoszenia kosztów badań, niekoniecznie bezpośrednio związanych z doraźnymi celami praktycznymi (np. w zakresie rozwoju metod, itp.) oraz zrozumienie przez nich, czego mogą oczekiwać od badań i czego im one dać nie mogą. (Trzeba tu dodać, że trudności porozumienia się między działaczami a badaczami występują we wszystkich ustrojach. Dzieje się tak i dlatego, że badacze obiecują działaczom zbyt dużo, i dlatego, że, ci ostatni oczekują od badań tylko poparcia dla swego stanowiska). W związku z tym pewne warunki wiążą się i z charakterem działala-

ności praktycznej, a zwłaszcza z określeniem jej celów, które mają istotne znaczenie dla problematyki związanych z nimi badań i w ogóle dla ich kształtu. Cele te muszą być jasno sprecyzowane i ujawnione badaczom, nie mogą być ponadto wewnętrznie sprzeczne, nie powinny także ulegać częstym zmianom. (Badania z reguły trwają długo). Co najważniejsze – decyzje praktycznie nie mogą być gotowe z góry, niezależnie od wyników badań. Gdy tak jest, badania stają się pozorne, ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami, jakie pociąga za sobą pozorność dla każdej dziedziny aktywności. Przechodzą do świata fikcji, co zagraża w końcu i ich naukowemu charakterowi²¹.

Specjalne warunki muszą być spełniane, aby badania mogły owocnie realizować najszerzej pojętą funkcję humanistyczną i obywatelską. Wiąże się one nie tylko z wymaganiami, jakie narzuca pomyślna realizacja naukowej roli badań. Teoretycznie rzecz biorąc, mogą istnieć badania o funkcjach jedynie naukowych i praktyczno-użytkowych, badania których wyniki szerzej nie są publikowane, a środowisko naukowe cieszy się tylko ograniczoną samodzielnością, posiadając jednak środki na badania, których cele wyznaczono z góry. W tych warunkach humanistyczna i obywatelska funkcja badań nie byłaby realizowana. Odbiłoby się to jednak niekorzystnie na realizacji funkcji naukowej, m. in. ze względu na ograniczenie problematyki i prawdopodobną degenerację środowiska, odciętego od społeczeństwa i od humanistycznych i demokratycznych tradycji, z którymi związany jest rozwój socjologii. W końcu dotknęłoby to i pożytków z badań w sferze praktyki. Pomijając takie hipotetyczne, nie realizowane dotychczas sytuacje, trzeba wskazać warunki, które w rzeczywistości utrudniają badaniom spełnienie funkcji humanistycznej i obywatelskiej w ich pełnym wymiarze, a także sprzyjają ich wynaturzeniu. Warunki te można scharakteryzować następująco: życie społeczne poddane jest silnemu nadzorowi centralnego ośrodka, który chce nim kierować w każdym wymiarze, zwłaszcza w jego na zewnątrz widocznych przejawach i przy użyciu różnorodnych środków. Między innymi narzuca on jedną społeczną doktrynę, z którą związany jest określony obraz tego życia, społeczeństwa i jego rozwoju. Jest także wszechobecny w środkach masowego przekazu i poza tym chroniony przez cenzurę. W takiej sytuacji wyniki badań, zwłaszcza publikowane, dostosowywane są do tego obrazu w różny sposób – na drodze podejmowania i unikania pewnych problemów, używania pewnych tylko pojęć i sposobów badawczych, jak również stosowania określonych sposobów prezentacji wyników. Te przystosowania w znacznej części mogą się dokonywać także poza świadomością badaczy. Jednocześnie wyniki badań – właśnie jako badań nau-

²¹ [J. Lutyński, *Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa*, Warszawa, 1990, s.105 i 121. – K. L.]

kowych – czynniki kierownicze uważają za cenne w działalności zmierzającej do kształtowania postaw. W rezultacie kręgi odbiorców zapoznają się z tymi wynikami tylko w ukierunkowanym ujęciu i w kontekście z góry ustalonego ogólnego obrazu społeczeństwa. Funkcja humanistyczna i obywatelska badań przekształca się wtedy w funkcję propagandową, będącą w istocie deformacją poprzedniej. Sprzyja temu fakt, że w silnie kierowanym społeczeństwie z jednej strony zanika potrzeba i umiejętność samorzutnej społecznej refleksji i ogólnospołecznego dyskursu, z drugiej – jego przedstawiciele w warunkach silnej kontroli dostarczają badaczom tylko informacji zgodnych z oficjalnym obrazem. Taka sytuacja utrudnia także badaniom rzetelne spełnianie funkcji praktyczno-użytkowej a zwłaszcza naukowej. Ta ostatnia nie może być realizowana w pełnym wymiarze także wtedy, gdy badania nie przynoszą wyników zdeformowanych, ponieważ socjologowie godząc się na ograniczenia, rezygnują z góry ze stworzenia własnej całościowej wizji społeczeństwa i jego przemian. Zadowolają się fragmentarycznymi przyczynkami, które poza nimi włącza się w całość odpowiadającą propagandowym potrzebom, lub przynajmniej nie sprzeczną z propagandowymi zamierzeniami.

W przedstawionym tutaj, skrótowym z konieczności ujęciu akcentowaliśmy wagę warunków optymalnych dla pełnej realizacji ostatnio omawianej funkcji. Wiążą się one z pluralistycznym i demokratycznym charakterem życia zbiorowego. Trzeba jednak zauważyć, że – podobnie jak w przypadku funkcji poprzednich – warunki optymalne rzadko są w pełni realizowane. Mimo to, socjologiczne badania nad współczesnością własnych społeczeństw są prowadzone i przynoszą nieraz cenne rezultaty naukowe i pożytki w innych sferach życia. Istotna jest również i okoliczność, że przystosowanie się do ograniczeń stanowi często warunek istnienia socjologii i badań. Ważne jest jednak to, aby to przystosowanie występowało tylko wtedy, gdy jest rzeczywiście konieczne i zarazem – gdy jest minimalne, to jest, aby nie pociągało ono za sobą wynaturzeń i rezygnacji z najważniejszych elementów etosu badacza, związanych z dochodzeniem i głoszeniem prawdy.

NOTA BIBLIOGRAFICZNA (K. Lutyńska)

Socjologiczne badania nad współczesnością. Pierwodruk – (po śmierci autora) w: „Przegląd Socjologiczny”, 1992, t. XII, s. 167 – 196

Artykuł ten miał być pierwszym rozdziałem podręcznika *Metody i techniki badań socjologicznych* przygotowywanego przez J. Lutyń-

skiego i K. Lutyńską (opracowanie części z ćwiczeniami z zakresu metodyki badań – I. Przybyłowska), który miał się ukazać w Ossolineum. Zaplanowano, że podręcznik ten będzie się składał z trzech części: I. Ogólna charakterystyka badań, II. Dobór zjawisk, przygotowanie narzędzi badawczych i otrzymywanie materiałów, III. Ocena i opracowywanie materiałów oraz z 15-stu rozdziałów. Był on przeznaczony dla studentów i badaczy empiryków. Miał traktować o współczesnych metodach i technikach znanych w świecie, ale ze szczególnym uwzględnieniem odmiennych warunków, w których rozwijały się badania w Polsce oraz polskich doświadczeń i osiągnięć w tym zakresie. Konstrukcję tego podręcznika J. Lutyński zaplanował w sposób nietypowy, ponieważ jego „osią”, a zarazem przedmiotem miał być „proces badawczy”. Opis przebiegu tego procesu, według założeń J. Lutyńskiego, przy wskazaniu jego „normatywnych założeń i zasad poprawnego przebiegu” – miał wskazać także jego „niedostatki i słabości” i „pozwolić na uporządkowanie współczesnego obrazu metod i technik” – tak obecnie zróżnicowanych i odmiennie nazywanych.

Niestety, poza dokładnym konspektem tego podręcznika, J. Lutyński napisał w 1987 r. tylko jeden rozdział tej książki, którym jest przedstawiony tutaj artykuł. W drugiej części tego studium, autor powołuje się na inny swój artykuł: *Spoleczne funkcje badań społecznych* (w: „Przegląd Socjologiczny”, 1963, t. XVII (2), który uważał za istotny. Jako znaczące uzupełnienie zamieszczonego tutaj opracowania, jeśli chodzi o historię socjologii i badań w Polsce po 1945 r. (głównie na przykładzie Łodzi) – można potraktować również dwa inne artykuły J. Lutyńskiego: *Studia metodologiczne prowadzone w łódzkim ośrodku metodologicznym* (w: *Folia Sociologica* UŁ, 1990, n. 20, s. 7–41) i drukowany tu artykuł w jęz. angielskim (w: „The Polish Sociological Bulletin”, 1990, n.4/91).

III. KONCEPCJA BADAWCZA. POJĘCIE, GŁÓWNE SKŁADNIKI I PROBLEMY *

1. Uwagi wstępne

Koncepcja badawcza jest to ogół ustaleń dotyczących celu, głównych faz i aspektów procesu badań z wykorzystaniem wyników włącznie. Ustalenia mają postać twierdzeń, dyrektyw lub pytań, zależnie od tego, jakiej fazy czy aspektu badań dotyczą. Znajdują w nich wyraz decyzje dotyczące poszczególnych zadań badawczych. Ustalenia powinny tworzyć zwartą całość.

Koncepcja stanowi główną część projektu badań. Pełny projekt musi ponadto zawierać propozycje dotyczące spraw organizacyjnych, harmonogramu prac, rozwiązania kwestii finansowych itp. Przygotowanie projektu i koncepcji jest specjalnie ważne w badaniach prowadzonych na zlecenie, czy w ramach prac instytucji badawczych, kierujących się w swojej działalności planem (także finansowym) i zobowiązanych do jego wykonania.

Rodzaje koncepcji badawczej zależą od typu badań. W niniejszych rozważaniach mamy na myśli źródłowe badania społeczne, tj. opierające się na źródłach, a nie na wynikach innych badań, statystykach itp. Należy także odróżnić badania właściwe od badań eksploratorskich (formułatywnych). Te ostatnie mają najczęściej na celu sformułowanie poznawczych problemów w odniesieniu do danego społecznego obiektu (zbiorowości, procesu itp.), sprawdzeniu do danego społecznego obiektu (zbiorowości, procesu itp.), sprawdzenie możliwości zastosowania nowych pojęć, wypróbowanie metod i technik.

Rozważania poniższe będą dotyczyły badań właściwych. Wśród tych ostatnich obok badań wyłącznie opisowych (w szerokim sensie), należy wyróżnić jeszcze badania prognostyczne, mające na celu przewidywanie oraz badania stosowane, których główne wnioski obejmują również charakterystykę pożądanego działania praktycznej i jej sposobów. Badania te zalicza się do tzw. inżynierii społecznej; służyć mają socjotechnice i praktyce. Z tej racji przypisuje się im zazwyczaj dużą wagę, chociaż ich teoretyczne znaczenie może być znikome. Metodologia prognoz oraz badań stosowanych nie będzie tutaj omawiana, podobnie jak i zagadnienie formułowania ocen badanych zjawisk, które mogą zresztą wystąpić w każdym badaniu. Trzeba jeszcze dodać, że uwagi poniższe dotyczą w pierwszym rzędzie – choć nie wyłącznie – badań kwestionariuszo-

*[Artykuł opublikowany w 1981 r. Zob. Nota bibliograficzna, s. 109 - K.I.]

wych. Chodzić nam będzie przy tym o jedno badanie, wyodrębnione w czasie, a nie na przykład o serię badań.

W badaniach socjologicznych koncepcja badawcza rzadko jest z góry w pełni opracowana i bardzo rzadko nie zmienia się w toku badań. Powinna być ona najbardziej kompletna i, jednocześnie, nie powinna ulegać zmianom w badaniach eksperymentalnych. W badaniach kwestionariuszowych (sondażowych), opartych na kwestionariuszach wywiadu i ankiety, jest mniej dokładna i ulega pewnym zmianom w toku badań. Jest na początku opracowywana szkicowo i następnie zmienia się najbardziej w studiach monograficznych społeczności lokalnych oraz w innych badaniach wykorzystujących materiały jakościowe, na przykład autobiografie, uzyskiwane na konkursach oraz w badaniach, w których badacz opiera się na źródłach istniejących i utrwalonych zwłaszcza niestandardowych (np. na dokumentach sądowych). W tych badaniach rodzaj postępowania badawczego w kolejnych fazach jest najbardziej uzależniony od tego, co wystąpiło w fazach poprzednich i czego badacz nie mógł najczęściej przewidzieć z góry, kiedy przystępował do projektowania badań.

Przykłady ilustrujące powyższe stwierdzenia łatwo jest wskazać wśród znanych prac badawczych. Pierwotny zamysł J. Chałasińskiego opracowania materiałów autobiograficznych, zebranych w wyniku konkursu wśród młodzieży wiejskiej w Polsce w 1936 roku, obejmował głównie problem uwzględniony w tomie I *Młodego pokolenia chłopów* (1938) pt. Społeczne podłoże ruchów młodzieży w Polsce. Dopiero w toku dokładnego zapoznania się z materiałem autor rozszerzył znacznie problematykę studiów i dzieła, obejmując nią zagadnienia organizacji młodzieżowych, szkoły wiejskiej, kultury chłopskiej i narodowej itp. W wyniku zwiadu terenowego zasadniczym zmianom uległa koncepcja znanej pracy A. Hollingsheada pt. *Elmtown Youth* (1949), o czym pisze w przedmowie sam autor. Natomiast zmiany koncepcji były niewielkie np. w badaniach surweowych P. F. Lazarsfelda i W. Thielensa, których efekt stanowiła książka *Academic Mind, Social Scientists in a Time of Crisis* (1958). Jednak i w badaniach kwestionariuszowych modyfikacje koncepcji występują i są dość duże. Polegają one niemal zawsze na jej uszczegółowieniu w odniesieniu do dalszych faz procesu badań (np. w zakresie budowy skal i sposobów opracowania materiałów) bardzo często także na tym, iż po zebraniu materiału badacze z różnych względów rezygnują z opracowania danych (m. in. ze względu na niską ich wartość), a więc i z części problematyki. Czasami, choć dzieje się to daleko rzadziej, problematyka ulega wzbogaceniu, ponieważ w toku badań badacz zwrócił uwagę na związki między zjawiskami, których przedtem nie dostrzegał.

Biorąc pod uwagę omawiane zmiany trzeba odróżnić początkową, pierwotną koncepcję badań od zrealizowanej. Odróżnienie ich od siebie na podstawie analizy konkretnych prac nie jest zresztą łatwe, ponieważ w publikacjach badacze nie zawsze zdają sprawę ze zmian we własnych zamierzeniach.

2. Składniki koncepcji badań

Pełna koncepcja badawcza obejmuje ustalenie problematyki badań, aparatu pojęciowego, przedmiotu badań, podstawy źródłowej i techniki otrzymywania materiałów innych technik badań, metody badań, jej uzasadnienia i oceny wniosków, sposobu prezentacji wniosków i ich roli.

1 Problematyka badań. Istotne są tu zwłaszcza następujące sprawy: Jakie problemy odnoszące się do społecznej rzeczywistości badacz chce rozstrzygnąć i dlaczego? Jaki jest ich układ i hierarchia? Czy badacz może sformułować próbne rozwiązania tych problemów, tj. hipotezy, które chce zweryfikować? Jaki jest stosunek problemów i ich rozwiązań do teorii, wyników innych badań, działań realizujących cele praktyczne, do ocen społecznych zjawisk i stanowisk w tym zakresie? Jakie jest w związku z tym uzasadnienie danej problematyki?

2 Aparat pojęciowy. Aparat ten charakteryzują przede wszystkim odpowiedzi na następujące pytania: W jakim języku wyrażone są problemy badań? Jak można sprecyzować terminy tego języka, jaki jest ich stosunek do języka teorii, jak je odnieść do doświadczenia? Jaki jest związek precyzacji terminów z uszczegółowieniem problemów i hipotez badawczych?

3 Przedmiot badań. Należy tutaj odpowiedzieć sobie na takie pytania: Jakie konkretne zjawiska, dostępne doświadczeniu, w jakim społecznym obiekcie lub obiektach (zbiorowościach, systemach, procesach), w jakich granicach czasowo - przestrzennych będzie się badać? Co będzie badane bezpośrednio, na co z określonym lub dużym prawdopodobieństwem można rozszerzyć wnioski, w odniesieniu do czego można sformułować słabo uzasadnione przypuszczenia?

4 Podstawa źródłowa i techniki otrzymywania materiałów. Badacz podejmuje tutaj decyzje w następujących sprawach: Jaka będzie podstawa źródłowa wniosków odnoszących się do bezpośredniego przedmiotu badań? Jaki jest stosunek źródeł do badanych zjawisk, a w konsekwencji jaka jest ich wartość poznawcza? Za pomocą jakich sposobów i technik badacz wywoła źródła i otrzyma materiały lub dotrze do źródeł nie wywoływanych?

5 Inne techniki badań. Chodzi tutaj o decyzje w następujących kwestiach odnoszących się do procesu badań: Jak, za pomocą jakich sposo-

bów badacz wybierze źródła lub ich grupy? Jak oceni i opracuje zebrane materiały i zawarte w nich informacje? Jaka będzie zatem ostateczna operacjonalizacja problemów badań i występujących w nich pojęć?

⊕ **Metoda badań, jej uzasadnienie i ocena wniosków.** Sformułowanie ustaleń dotyczących tego aspektu badań wymaga powtórnego spojrzenia na całość proponowanych badawczych zabiegów przy uwzględnianiu następujących pytań: Jaki jest układ proponowanych sposobów i technik badań? Czy tworzą one zwartą całość, a więc określoną metodę badań? Jakie jest uzasadnienie jej zastosowania? Czy jest dostosowana do badanych zjawisk i problematyki? Jaki będzie w związku z tym stopień uzasadnienia wniosków? Jakie układy zjawisk, znajdujące wyraz np. w zestawieniach tabelarycznych, z określonymi wartościami zmiennych, uzasadniają wnioski, weryfikują lub obalają hipotezy?

⊕ **Sposób prezentacji wniosków i ich rola.** Chodzi tu m. in. o takie kwestie jak: czemu i jak będą służyć wnioski z badań? Jaką w związku z tym przewiduje się formę publikacji lub innego rozpowszechnienia wyników? [Zamierzone funkcje badań - ich cele - dla kogo będzie się je prowadziło? - J. L. - K. L.]

3. Problematyka badań

Problematyka badań to ogół pytań, na które badacz chce dostarczyć odpowiedzi jak najlepiej uzasadnionych. Udzielenie takich odpowiedzi jest celem działalności badawczej. Stanowią one główne wnioski i zarazem rezultaty badań.

Pytania należące do problematyki badań nie mogą być źle postawione. Pytania źle postawione to takie, na które każda odpowiedź jest prawdziwa, bądź każda jest fałszywa. Pytania źle postawione w problematyce badań należą najczęściej do drugiego rodzaju. Zakładają one jakiś stan rzeczy, który nie występuje; fałszywe jest wówczas tzw. pozytywne założenie pytania. Np. pytanie problemowe sformułowane według schematu: „Który z zastosowanych środków był najbardziej skuteczny dla osiągnięcia danego celu?” byłoby fałszywie postawione, gdyby żaden z zastosowanych środków nie był w ogóle skuteczny lub gdyby środków takich nie stosowano. Możliwość pojawienia się pytań źle postawionych wiąże się z tym, że założeń pytania bezpośrednio nie sprawdza się w badaniu, zaś ich akceptacja może być wywołana różnymi względami pozapoznawczymi np. propagandowymi. Inny, częsty powód występowania pytań źle postawionych, to błędne wyobrażenia o badanych ludziach.

Tak więc badacz może fałszywie sądzić, że interesują się oni sprawą i stąd celowe jest badanie, jaki jest rozkład ich opinii w tej kwestii. Badani natomiast opinii takich nie mają, gdyż sprawa ta ich nie interesuje. Zapytani wprost – n. p. przez grzeczność mogą formułować jednak jakieś poglądy.

Pytania składające się na problematykę badań różnią się wieloma cechami. Przede wszystkim dzielą się one na pytania zamknięte, tj. takie, w których określone są możliwe odpowiedzi oraz otwarte, które zbioru takich odpowiedzi nie wyznaczają. Wśród pytań zamkniętych wyróżnia się pytania dopełnienia (typu „który”) oraz rozstrzygnięcia (typu „czy”). W tych ostatnich pytaniach wymienione są z reguły możliwe odpowiedzi. Gdy pytanie jest zamknięte i badacz ma podstawę, aby przypuszczać, że jedna odpowiedź na nie jest prawdziwa oraz chce w badaniu sprawdzić, czy tak jest, wówczas ta odpowiedź nazywa się hipotezą roboczą. Zdarza się, że ewentualnie prawdziwych odpowiedzi jest więcej niż jedna. Wówczas są one konkurencyjne (tzn. nie mogą być zarazem prawdziwe), bądź uzupełniają się. Gdy badacz sprawdza hipotezę lub hipotezy, bezpośrednio stawia sobie pytanie o ich prawdziwość i uzasadnienie. Rozstrzygnięcie pytania problemowego polega wówczas na udzieleniu odpowiedzi na pytanie o prawdziwość (uzasadnienie) hipotezy czy hipotez. Badania, w których pytamy się o prawdziwość (uzasadnienia) hipotezy, sprawdzamy ją, nazywa się badaniami weryfikacyjnymi. Jest to zresztą jedno ze znaczeń tego określenia badań.

Z pytaniami zamkniętymi, a zwłaszcza z hipotezami, spotykamy się częściej w bardziej rozwiniętych dziedzinach nauki. Ukierunkowują one bowiem poszukiwania w większym zakresie niż pytania otwarte. Z tej racji cieszą się większym prestiżem również i w badaniach społecznych. Niewątpliwie posługiwanie się nimi oznacza wyższy stopień precyzacji problematyki. Należy jednak zauważyć, że stawiając pytania zamknięte przyjmujemy w odniesieniu do rzeczywistości więcej założeń, ponieważ wskazujemy, które stany rzeczy mogą wystąpić, wyróżniamy je. Ryzykujemy więc więcej, ponieważ te założenia bywają fałszywe. Wówczas same pytania są źle postawione, a wysiłek badacza – przynajmniej częściowo – okazuje się daremny. Taka sytuacja może nawet skłaniać go do akceptacji rozwiązań fałszywych. Do tego samego prowadzi czasem wykorzystanie w badaniach hipotez nie posiadających dotąd żadnego uzasadnienia, zwłaszcza sformułowanych przez prowadzącego badania. Gdy otrzymane rezultaty nie potwierdzają takich hipotez, może on sądzić, iż badanie było bezcelowe, a stąd stara się „naciągnąć” rezultaty. Nie należy więc dążyć do formułowania pytań problemowych zamkniętych, „za wszelką cenę”, gdy nie jest się do tego przygotowanym, co zdarza się często, zwłaszcza przy podejmowaniu nowej problematyki.

Pytania w problematyce badań różnią się także stopniem ogólności, określonym ze względu na stopień ogólności odpowiedzi, tj. zdań (twierdzeń) będących odpowiedziami. Mogą to być zdania ściśle ogólne bądź generalizacje historyczne o różnym zakresie. Ponieważ socjologia należy do nauk zmierzających do szerokich uogólnień, w problematyce badań preferowane są pytania o dużym stopniu ogólności. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że w jednym badaniu można w najlepszym przypadku dostarczyć pewnych argumentów na potwierdzenie słuszności twierdzeń ściśle ogólnych, względnie tylko konfirmować bardzo szerokie historyczne generalizacje. W praktyce jedno badanie zmierza co najwyżej do pełnego, czy zbliżonego do pełnego, uzasadnienia generalizacji odnoszących się do jednego, najwyżej kilku społeczeństw, w których prowadzi się poszukiwania, zazwyczaj w bliżej nie określonym krótkim czasie. Oczywiście, olbrzymia większość badaczy ogranicza zakres swoich wniosków – a więc i problemów – jeszcze bardziej ze względu na zakres swoich wniosków – a więc i problemów – jeszcze bardziej ze względu na zakres i chęć pełniejszego uzasadnienia odpowiedzi na pytania problemowe. Możliwie pełne uzasadnienie potrzebne jest zwłaszcza w badaniach dostarczających wniosków, które mają być wykorzystane w praktyce.

Pytania w problematyce badań różnią się, następnie, stopniem bogactwa treściowego, ze względu na znaczenie podstawowych terminów w pytaniu i odpowiedzi. Pytanie o zamożność jest bogatsze treściowo, dotyczy zjawisk bogatszych w różnorodne elementy, od pytania o wysokość miesięcznych zarobków, pytania o zadowolenie z pracy – od pytania o zadowolenie z fizycznych warunków pracy, pytanie o sprawność kierownictwa – od pytania o to, czy umie ono zachęcać do pracy swoich podwładnych. We wszystkich tych trzech przypadkach podstawowe terminy w pierwszym pytaniu (zamożność, zadowolenie z pracy, sprawność kierownictwa) są bogatsze treściowo od podstawowych terminów w pozostałych pytaniach (miesięczne zarobki, zadowolenie z fizycznych warunków pracy, umiejętność zachęcania do pracy). Powszechnie preferowane są pytania o dużym treściowym bogactwie, pod warunkiem sprecyzowania tej treści. Odpowiedzi na nie dostarczają bowiem więcej informacji oraz stanowią podstawę dla bardziej różnorodnych przewidywań niż pytania treściowo uboższe o takim samym stopniu ogólności.

Najważniejsze różnice między pytaniami w problematyce badań odnoszą się do ich przedmiotu. Zawsze bezpośrednio lub pośrednio dotyczą one zjawisk społecznych tj. zachowań, przeżyć i wytworów zachowań ludzi, istotnych ze względu na ich interakcje. W rezultacie powtarzania się regularności w powtarzaniu interakcji pojawiają się zbiorowości, grupy, instytucje, które są ostatecznie także układami zacho-

wań, przeżyć i wytworów. Analiza tego czego dotyczą pytania, pozwala wskazać na następujące ich typy i podtypy:

A) Znaczna część pytań problemowych odnosi się do zbiorowości ludzkich, grup, organizacji, instytucji itp. obiektów i ich cech. Te obiekty różnią się ze względu na wielkość, odznaczają się także różnym stopniem złożoności i hierarchizacji części składowych. Dwa krańcowe typy mogą stanowić: bardzo złożona instytucja – np. uniwersytet i ludzie należący do jednej kategorii wieku, np. w danym kraju. Ludzi tych można potraktować jako zbiorowość statystyczną, zbiór jednostek ludzkich wyróżniony ze względu na podobieństwo w zakresie co najmniej jednej właściwości. Najważniejsze cechy takiego obiektu są pochodne w stosunku do różnych cech względnie jednorodnych elementów tj. jednostek, które ponadto można rozpatrywać w oderwaniu od siebie. Natomiast uniwersytet stanowi daleko bardziej złożony system, składający się z różnorodnych elementów. Spośród nich tylko pewne i to tylko pod niektórymi względami (np. studenci, nauczyciele akademicy różnych stopni itp.) tworzą zbiory jednostek. Niektóre składniki stanowią natomiast złożone podsystemy różnych szczebli i poziomów (wydziały uniwersytetu, instytuty, kierunki studiów, biblioteki, różne działy w administracji, domy akademickie, organizacje studenckie i inne), które funkcjonują w powiązaniu wzajemnie na siebie oddziałują.

Pytania problemowe, odnoszące się do charakterystyki obiektu – systemu w znacznym zakresie będą dotyczyły cech całości i powiązanych ze sobą części składowych, których nie można sprowadzić do cech jednostek. Natomiast w przypadku zbiorowości traktowane jako zbiór, pytania problemowe, na które odpowiedzi mają dostarczyć charakterystyki obiektu, dotyczą głównie liczebności (rozkładów liczebności) poszczególnych podkategorii, wyróżnionych ze względu na odmiany cech jednostek, rozpatrywanych bez uwzględnienia ich oddziaływań na siebie.

Przeciwstawienie systemu i zbioru, różnie zresztą nazywanych, związane jest po części z różnicami stanowisk teoretycznych, do których nie będziemy tutaj nawiązywać. Z punktu widzenia praktyki badawczej istotne jest natomiast to, iż posiada ono w znacznym zakresie charakter analityczny, gdyż w konkretnych obiektach można odnaleźć właściwości i zbioru i systemu. Uwypuklamy jednak tutaj to przeciwstawienie mając na myśli fakt, że wiele obiektów można zbadać ze względu na istotne – np. dla praktyki – cechy, badając tylko jednostki ludzkie zaś w odniesieniu do innych nie można się do tego ograniczyć.

Niezależnie od zróżnicowania badanych obiektów pytania o ich cechy stanowią pewien ogólny typ pytań problemowych, różny od pozostałych. Znamienne są one zwłaszcza dla monografii różnych zbiorowości, grup i instytucji mających na celu dostarczenie ich charakterystyki, chociaż

bynajmniej nie wszystkie pytania problemowe w takich monografiach muszą należeć do tego typu. Pytania takie występują zresztą we wszystkich rodzajach badań, choć rola ich może być podporządkowana.

B. Pytania w problematyce badań mogą, następnie, dotyczyć porównań obiektów, sprawy, jakie są ich podobieństwa i różnice. Za szczególny przypadek pytań tego rodzaju można uznać pytania dotyczące obiektu zmieniającego się w czasie, którego poszczególne fazy porównujemy ze sobą. Odpowiadając na pytania tego rodzaju dostarczamy charakterystyki zmian w czasie, a więc procesów tendencji i trendów rozwojowych.

Porównania i związane z nimi pytania mogą dotyczyć także procesów zmian wielu różnych obiektów w czasie. Wówczas zestawiamy ze sobą nie tylko obiekty, ale i trendy w rozwoju czy w przemianach innego typu. Warto tu zaznaczyć, że badań takich w socjologii jest niewiele, podobnie zresztą, jak badań trendów rozwojowych, i procesów przemian. Wiąże się to z faktem, że za pomocą większości technik, którymi posługują się socjologowie, otrzymuje się informacje dotyczące głównie jednego przekroju czasowego, czy kilku przekrojów w krótkim okresie czasu.

C. Do cech badanych obiektów można także zaliczyć występujące w nich zależności. W sferze zjawisk społecznych są to zależności bardzo różne, często są ponadto rozmaicie ujmowane pod wpływem różnych teoretycznych stanowisk. Do tych zależności należą w istocie i oddziaływania (interakcja) międzyludzkie czy międzygrupowe z konfliktem włącznie, następnie związki między różnymi elementami i podsystemami w ramach systemu. W konsekwencji pytaniami dotyczącymi zależności są także pytania odnoszące się do roli i funkcjonowania elementów i podsystemów, przyczyniających się zarówno do utrzymania lub rozwoju całości systemu, jak i - przeciwnie - powodujących jego osłabienie lub rozkład. O zależności chodzi także wtedy, gdy bada się, co z czego lub na wzór czego powstało, a więc związki genetyczne, do których zalicza się także zależność np. zachowań kulturowych od ich wzorów.

Specjalnym typem zależności, których bodaj najczęściej dotyczą pytania problemowe w badaniach socjologicznych, są związki między cechami jednostek ludzkich lub - rzadziej - innych elementów zbiorowości. Występowanie takich związków stanowi także właściwości obiektów tego rodzaju. Najczęściej związki cech przedstawione są jako zależności statystyczne między zmiennymi, wśród których wyróżnia się często zmienne niezależne i zależne. To ostatnie rozróżnienie nawiązuje do rozróżnienia między przyczyną a skutkiem, aczkolwiek nie jest z nim tożsame. Jak wiadomo, w ostatnich dziesięcioleciach zrobiono wiele, aby

w badaniach sondażowych (kwestionariuszowych) ustalać nie tylko zależności statystyczne, ale i przyczynowe, które, jak sądzono poprzednio, można badać wyłącznie przy zastosowaniu eksperymentu, bardzo rzadkiego w socjologii.

Pytania o przyczynę formułowane są w różny sposób. Jeżeli nie wymienia się w nich słów „przyczyna” lub „skutek” (jaka była przyczyna X, względnie skutek X – często słowa te pojawiają się także w liczbie mnogiej, najczęściej pyta się w nich o uwarunkowanie, o determinanty i wyznaczniki, o to, co, jaki czynnik decyduje o pojawieniu się X jako skutku, o oddziaływanie i wpływ czegoś na coś itp. O specjalny typ przyczyn chodzi badaczowi wtedy, gdy pyta się o motywy ludzkich działań. Bardzo często pytania o przyczynę formułuje się używając partykuły „dlaczego”. Za pomocą tej partykuły określa się zresztą czasem i samą przyczynę (przyczyna X to zjawisko, które wymienia się w odpowiedzi na pytanie: dlaczego wystąpiło X). Bardzo często przez „przyczynę” rozumie się także warunek wystarczający lub nawet jego niezbędny składnik, czasem także warunek konieczny. Pytania typu „dlaczego” są otwarte, jeżeli nie formułuje się zarazem hipotez, będących na nie odpowiedziami.

Pytania dotyczące związków przyczynowo – skutkowych uważa się powszechnie za bardzo ważne. Postawienie ich może stanowić punkt wyjścia przy budowaniu teorii, które wskazują na powiązania przyczynowo – skutkowe między zjawiskami i stanowią dobrą podstawę dla przewidywań. Ustalenie związków przyczynowo – skutkowych jest bardzo ważne również dla działalności praktycznej, między innymi także ze względu na możliwość przewidywania skutków różnych działań. Jeden z przykładów badań o funkcjach praktycznych, w których ustalenia, co wywołuje dane zjawisko, jest bardzo ważne, stanowią badania skutków jakiejś działalności, podjętej przez instytucję czy organizację w określonym celu. Pytanie problemowe dotyczyć tu może zwłaszcza kwestii, czy skutki te pokrywają się z zamierzonymi czy też nie pokrywają, względnie nawet utrudniają realizację głównych czy nadrzędnych celów działań. Badania zależności stanowią tutaj zarazem badania efektywności ludzkiego działania i należą do szeroko pojętej prakseologii.

Pytania problemowe i hipotezy w badaniach socjologicznych mogą dotyczyć wszystkich rodzajów związków, przy czym rodzaj ten zależy nie tylko od typu obiektu (aby można było mówić o funkcji jakiegoś elementu, musi być on elementem systemu), ale i o preferencji badacza w odniesieniu do jednego z teoretycznych stanowisk w kwestii zależności i w sprawach zbliżonych. Trzeba także zauważyć, że waga pytań i hipotez dotyczących zależności bywa różna w całości kształcie problematyki poszczególnych badań. Badania socjologiczne, w których nie stawia się w ogóle takich problemów, należą obecnie do rzadkości. Łatwo jest jed-

nak wskazać jako typy przeciwstawne badania mające przede wszystkim na celu charakterystykę różnych społecznych obiektów z wyłączeniem zależności w ich ramach, i badania, których celem jest głównie – czy wyłącznie – ustalenie związków między zjawiskami: między zmiennymi, działającymi jednostkami, grupami czy instytucjami, z ustaleniem ich funkcji w ramach szerszych systemów włącznie. Czasem te dwa krańcowe typy określa się mianem badań opisowych (jest to jedno ze znaczeń tego terminu w tym kontekście) oraz badań eksplanacyjnych.

Orientacja na badanie zależności charakterystyczna jest przede wszystkim dla wspomnianych już poszukiwań o dużych aspiracjach teoretycznych, nastawionych na wykrywanie i uzasadnianie praw, [generalizacji – J. L. – K. L.]. Zwracając na to uwagę trzeba jednocześnie zaznaczyć, że zależności występują zawsze w konkretnych warunkach w danych obiektach społecznych. Warunki te muszą być uwzględniane w interpretacji wszystkich wyników badań. Z tego względu studia badawcze o bardzo szerokich ambicjach teoretycznych powinny podejmować i charakterystyki różnych obiektów społecznych, uwzględniając konkretne warunki w danym czasie i miejscu.

Pytania problemowe, na które badacz chce odpowiedzieć w danym badaniu, a także związane z nimi hipotezy, bywają nowe, sformułowane przez niego po raz pierwszy lub nie. W tym drugim przypadku musieli je sformułować inni. Często są one dobrze znane w literaturze. Stawianie nowych pytań (czasami innowacja dotyczy tylko rodzaju obiektu, a nie treści pytania) znamionuje odkrywczność, nowatorstwo, nowe spojrzenie na zjawiska społeczne. Są to niewątpliwie cechy pozytywne badań, zwłaszcza jeśli ma się na myśli jedną z ich funkcji, polegającą na pogłębianiu społecznej samowiedzy. Jednocześnie trzeba zauważyć, że w naukach bardziej rozwiniętych korzystanie z pytań i hipotez już sformułowanych jest bardziej rozpowszechnione niż w naukach mniej rozwiniętych, m. in. w socjologii.

W badaniach związanych z naukami bardziej rozwiniętymi bardzo często stawia się także pytania następującego typu: „Do której kategorii obiektów, odznaczających się znanymi z poprzednich badań cechami, należy zaliczyć dany obiekt?”. Są to pytania charakterystyczne dla badań diagnostycznych np. lekarskich. Udzielenie odpowiedzi na nie, a więc między innymi zaliczenie danego przypadku do jakiejś kategorii chorób, ze względu na już nagromadzony, duży zasób wiedzy pozwala powiedzieć wiele o tym przypadku bez dalszych badań. Umożliwia zwłaszcza formułowanie przewidywań i zaleceń praktycznych. Badania diagnostyczne w zasadzie nie wnoszą nic nowego do dotychczasowej wiedzy teoretycznej, jeśli jest ona już dobrze ugruntowana. W socjologii badania

diagnostyczne są jeszcze dość rzadkie, aczkolwiek występują m. in. w socjologii przemysłu w odniesieniu do zagadnień relatywnie już dość dobrze znanych w danym kraju (np. u nas fluktuacja pracowników). Trzeba też zaznaczyć, że – ze względu na zmienność społecznych warunków w czasie i przestrzeni – w socjologii badania, które miały być diagnostycznymi, często wskazują na nowe elementy zjawisk i pełnią rolę odkrywczą.

W charakterystyce pytań i ich rodzajów podkreślamy, że niektóre spośród nich są wyżej cenione, a inne niżej. Tak więc wyżej cenione są pytania bardzo ogólne i bogate w treść, odnoszące się do obiektów dużych i złożonych (systemów), uwzględniając przemiany w czasie oraz zależności (oddziaływania) zarówno między obiektami, jak i cechami, zwłaszcza zależności wielostronne i posiadające charakter związków przyczynowych. Dla oceny problematyki badań ważne jest jednak nie tylko to, jakiego rodzaju problemy badacz podejmuje, ale i to, czy potrafi je sformułować poprawnie, tj. tak, aby nadawały się do rozwiązania i następnie – co to rozwiązanie wniesie do wiedzy w danym etapie jej rozwoju, a także czemu w ogóle może służyć.

Problematyka obejmuje wiele pytań powiązanych ze sobą. Zwykle wśród tych pytań można wyróżnić jedno lub więcej pytań naczelných, główných, które określają charakter pozostałych, podporządkowanych. Rozróżnienie to, odnoszące się także do hipotezy, posiada charakter względny. Pytania podporządkowane w jednych badaniach mogą być naczelnymi w innych, a także naczelnymi w stosunku do innych pytań w tym samym badaniu.

Związek pytań naczelných z podporządkowanymi może mieć różny charakter. Najczęstsze stosunki między nimi bywają następujące:

A. Pytanie naczelne dotyczy porównania jakichś obiektów, pytania bardziej szczegółowe – obiektów porównawczych. Porównanie może dotyczyć także faz przemian jednego obiektu lub wielu obiektów.

B. Pytanie naczelne dotyczy złożonego obiektu, natomiast pytania przyporządkowane odnoszą się do jego części składowych. Na przykład: pytanie naczelne odnosi się do gminy jako systemu instytucji i organizacji, zaś pytania podporządkowane dotyczą poszczególnych instytucji i organizacji oraz ich agend jako części składowych gminy.

C. Pytania naczelne dotyczą zależności tj. związku cech, oddziaływania między częściami systemu, ich roli w całym układzie itp. natomiast pytania podporządkowane – poszczególnych cech i rozkładów ich odmian, względnie właściwości części systemu.

D. Pytanie naczelne jest bardziej ogólne lub – co zdarza się najczęściej – treściowo bogatsze, natomiast pytania podporządkowane, szczegółowe, są mniej ogólne lub dotyczą zjawisk uboższych w treść. Z tym ostat-

nim rozróżnieniem między pytaniami naczelnymi i podporządkowanymi szczegółowymi, wiązać się może i ta różnica, że pytanie naczelne jest otwarte, zaś pytania szczegółowe są zamknięte.

E. Związek między pytaniami naczelnymi i podporządkowanymi polega prawie zawsze na tym, że aby rozstrzygnąć pytanie naczelne trzeba najpierw odpowiedzieć na pytania podporządkowane. Zawsze rozstrzygnięcia pytań z różnych poziomów są od siebie uzależnione.

Oczywiście charakter pytań naczelnych przesądza najczęściej o charakterze pytań podporządkowanych, przy czym należy pamiętać, że rozróżnienie między pytaniami naczelnymi i podporządkowanymi posiada charakter względny. Podział ten jest jednak podziałem ważnym chociażby ze względu na okoliczność wskazaną w ostatnim punkcie. Z tej racji ograniczenie się przy opracowywaniu koncepcji badań tylko do ogólnikowego zarysowania naczelných problemów, które następnie od razu poddaje się powierzchownej operacjonalizacji za pomocą pytań w kwestionariuszu, o czym będzie za chwilę mowa, stanowi wadę koncepcji. Wada ta zresztą występuje dość często.

Powiązane między sobą mogą być także pytania lub hipotezy naczelne. Czasami odpowiedzi na nie, a także na pytania im podporządkowane mogą tworzyć zwarty logicznie układ. Jeśli waga tych pytań jest dostatecznie duża, wówczas – według wielu autorów – przy dużym stopniu uzasadnienia można mówić o tym układzie jako teorii. Oczywiście zespół hipotez tworzących problematykę jednych badań z reguły nie obejmuje całego zakresu teorii. Jeśli związane są one z jakąś teorią, to zwykle odnoszą się do jej fragmentu. Najczęściej stanowią konsekwencję poszczególnych twierdzeń wchodzących w skład teorii, często tylko jednego twierdzenia, które w rezultacie badań chce się potwierdzić lub obalić, a zwłaszcza wskazać na warunki, do których się one stosują.

W badaniach społecznych pytań naczelných jest zwykle dużo, problematyka jest więc bogata. Uważa się to na ogół za walor badań. Trzeba jednak zauważyć, że w badaniach nauk bardziej rozwiniętych, m. in. nauk przyrodniczych, problematyka badań jest na ogół mniej bogata. Wiąże się to z faktem, że w badaniach (mam tu na myśli różne nauki, nie tylko takie jak fizyka) większą wagę przywiązuje się do uzasadnienia wniosków, tj. rozwiązań problemów, które w rezultacie zwykle są lepiej uzasadnione, częściej – w praktyce – uzasadnione definitywnie. W socjologii definitywne uzasadnienie zdarza się rzadziej, właściwie bardzo rzadko. Wydaje się, że rozwój naszej dyscypliny powinien pójść także w kierunku zmniejszenia liczby problemów przy lepszym uzasadnieniu ich rozwiązań. Ten pogląd może być jednak kwestionowany ze względu na ogólne stanowisko metodologiczne i teoretyczne.

Przedstawiając problematykę swoich poszukiwań badacze z reguły formułują także uzasadnienie celowości podjęcia tej problematyki. Celowość tę uzasadnia powołanie się głównie na względy poznawcze – a więc na powiązanie problematyki z dotychczasowymi badaniami i stanem wiedzy, potrzebą rozbudowania tej ostatniej w danym zakresie, sprawdzenia już postawionych hipotez, zwłaszcza wchodzących w skład teorii. Inne uzasadnienia podkreślają związek problematyki z potrzebami praktycznymi, najczęściej szeroko pojętymi, jeszcze inne – jej ważność dla pogłębienia i rozszerzenia społecznej samowiedzy, której wysoki poziom uważa się powszechnie za niezbędny dla dobrego funkcjonowania współczesnych społeczeństw. Powołując się na względy badawcze – wskazują, że wnioski z badań, stanowiące rozwiązania postawionych problemów, spełnią pozytywną rolę w rozszerzeniu wiedzy, w udoskonaleniu praktycznej działalności bądź też przyczynią się do pogłębienia społecznej świadomości, m. in. do tego, aby jedni członkowie społeczeństwa rozumieli innych, stali się sobie bliżsi.

Te trzy funkcje oczywiście nie wyłączają się wzajemnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że wiążą się z nimi do pewnego stopnia różne wymagania dotyczące problematyki. Tak więc zakres problemów badań w celach praktycznych może ograniczać się do sfery objętej daną praktyką działalności. Stopień ogólności tych problemów może więc być bardzo mały. Badania zmierzające do pogłębienia społecznej samowiedzy dotyczą zwykle szerszego kręgu spraw i problematyka ich powinna być szeroka, a zbiorowość – duża. Ceni się wówczas z reguły także jej ewentualny nowatorski charakter, [ważność – J. L. – K. L.], dąży się, aby wprowadziła nowe spojrzenie na sprawy społeczne. Jednocześnie powinna to być problematyka wielostronna, uwzględniająca humanistyczną, a więc i psychologiczną stronę zjawisk, a samo badanie powinno poza tym ułatwić ich ocenę. W problematyce winien więc być położony nacisk na te cechy, które są przedmiotem ocen w społeczeństwie. W badaniach o dużych aspiracjach naukowych, zwłaszcza teoretycznych, bardzo istotne jest natomiast to, aby wnioski, a więc i problemy, miały jak najszerszy i dobrze sprecyzowany zakres, [nadawałyby się do uzasadnienia bądź obalenia – J. L. – K. L.]

4. Aparatura pojęciowa

Umiejętność formułowania problematyki badań w znacznym stopniu polega na znalezieniu pytań problemowych bardziej szczegółowych; odpowiedzi na nie umożliwiają rozwiązanie problemów naczelných. Te

ostatnie stanowią bowiem zwykle punkt wyjścia poszukiwań. Jest to więc umiejętność uszczegółowienia problematyki. Proces ten często przebiega równoległe z procesem precyzowania pojęć i pojęciowego aparatu. Rozważanie tego aspektu koncepcji badań należy poprzedzić omówieniem sprawy pojęć i ich rodzajów w społecznych badaniach.

Pytania problemowe i hipotezy muszą być sformułowane w jakimś języku. Kluczowe jego terminy oznaczają zjawiska, których dotyczą główne problemy badań. Podobnie jak problemy badawcze, pojęcia tworzą pewną strukturę. Bywają one różnego rodzaju. Rodzaje te są różnie nazywane, przy czym metodologowie badań społecznych pozostają często w tej kwestii pod silnym wpływem ogólnej metodologii nauk, rozwiniętej w okresie dominacji neopozytywizmu i kierunków zbliżonych, których przedstawiciele na wzór nauki brali fizykę.

Podstawowe rozróżnienie w zakresie aparatu pojęciowego nauk empirycznych, przejęte przez wielu socjologów, to podział na terminy teoretyczne i obserwacyjne. Pierwsze z nich są terminami występującymi w teoriach danej nauki i nie posiadają [na ogół - J. L. - K. L.] bezpośredniego odniesienia empirycznego, tj. na podstawie obserwacji nie można stwierdzić, czy pojęcie da się zastosować w danym przypadku. Natomiast konotacje terminów obserwacyjnych stanowią cechy postrzegalne zmysłowo, zaś ich znaczenie da się przekazać za pomocą definicji obejmujących - poza formułą słowną typu „to jest takie a takie” - wskazanie oznaczonego przedmiotu (definicje deiktyczne lub ostensywne). Terminy teoretyczne bezpośrednio lub za pośrednictwem innych powinny być definiowane (równościami bądź częściowo) za pomocą terminów obserwacyjnych, które w ten sposób pełnią rolę terminów podstawowych w każdej empirycznej nauce. Ponieważ w naukach przyrodniczych obserwacji dokonuje się najczęściej przy zastosowaniu instrumentów i związanych z nimi zabiegów tj. operacji, te ostatnie należy wskazać w definicjach. Powinny to więc być jednocześnie definicje operacyjne, zalecane przez operacjonizm, kierunek zbliżony do neopozytywizmu. Na tej drodze terminy teoretyczne nabierają jednoznacznego empirycznego sensu i wiadomo, kiedy można się nimi posłużyć, zaś hipotezy, tj. twierdzenia, w których one występują, stają się weryfikowalne. Można je uzasadnić, a zwłaszcza sklasyfikować, ponieważ znane są operacje, które w tym celu należy zastosować. Obydwie te sprawy, tj. jednoznaczność terminów i weryfikowalność twierdzeń, posiadają oczywiście olbrzymią doniosłość dla wszelkich poszukiwań w naukach empirycznych. W konsekwencji pierwszorzędnej wagi nabiera i sprawa przetłumaczenia języka teorii na język empirii, sprowadzenia - przynajmniej częściowego - sensu terminów teoretycznych do podstawowych oraz powiązania tego sensu z określonymi badawczymi zabiegami.

Jak już była mowa, metodologowie [S. Nowak - J. L. - K. L.] badań socjologicznych zaakceptowali rozróżnienie między terminami teore-

tycznymi i obserwacyjnymi. Na oznaczenie pierwszych z nich w pracach socjologów używa się zresztą częściej nazwy „terminy abstrakcyjne”, zapewne w związku ze słabym rozwojem teorii, zwłaszcza w sensie akceptowanym przez neopozytywistyczną metodologię, a także nazwy „konstrukty”, występującej zresztą i w ogólnej metodologii nauk. Tę ostatnią nazwę metodologowie badań społecznych stosowali głównie do złożonych kompleksów zjawisk niezbyt jasno zarysowanych, przy których wyróżnieniu rola badacza jest szczególnie duża i którą najczęściej [czy przede wszystkim – J. L. – K. L.] obejmują także przeżycia psychiczne. Jednocześnie w metodologii tych badań zaakceptowano wymaganie dotyczące pełnej lub częściowej sprowadzalności języka teorii do języka obserwacji, uzupełniając je niekiedy postulatem, aby terminy abstrakcyjne definiować także i za pomocą innych terminów tego rodzaju. Na tym miała właśnie polegać precyzja pojęć i pojęciowego aparatu. [To ostatnie występuje i w ogólnej metodologii – J. L. – K. L.]

Przedstawiając to stanowisko trzeba zauważyć, że nazwy „terminy obserwacyjne”, a także „operacje badawcze”, [neopozytywistyczni – J. L. – K. L.], metodologowie nauk społecznych rozumieli na ogół w specyficzny sposób. Tłumaczenie na język obserwacji w ich ujęciu polegało w istocie na tym, że w określeniach terminów abstrakcyjnych powoływało się na fakty ustalone przy użyciu standardowych sposobów zdobywania danych. Fakty te nazywano często wskaźnikami [wadliwie – będzie o tym mowa dalej – J. L. – K. L.]. (W praktyce badawczej wskaźnik to zjawisko, na podstawie występowania którego można względnie łatwo stwierdzić występowanie innego zjawiska, nazywanego *indicatum*. Obydwa te zjawiska powinny być ze sobą związane. Przy omawianym zastosowaniu terminu „wskaźnik”, *indicatami* są więc zjawiska i kompleksy odpowiadające konstruktom. Wielu socjologów ze względu na rolę wskaźników przy wprowadzaniu abstrakcyjnych pojęć używa sformułowania „wskaźnik pojęcia” czy „konstruktu”). Ponieważ najczęściej używanym standardowym zabiegiem tj. operacją badawczą przy otrzymywaniu danych było zadawanie pytań respondentom, przyjęto, że o zastosowaniu danego konstruktów w konkretnym przypadku decyduje fakt udzielenia określonej odpowiedzi na pytanie. Rodzaj odpowiedzi – nie koniecznie zresztą na jedno pytanie – stanowi więc najczęstszy wskaźnik dla konstruktów i oznaczonego przez niego kompleksu zjawisk (często wskaźnikiem nazywa się zresztą samo pytanie). W ten sposób abstrakcyjne pojęcia występujące w problematyce zostają zoperacjonalizowane, ponieważ znane są zabiegi, których rezultat decyduje o zastosowaniu pojęcia.

Termin „operacjonalizacja” stosuje się również do problematyki badań. Rozumie się pod nim przetłumaczenie języka z reguły pojęć abstrakcyjnych, w których sformułowane są problemy, na język odnoszący się do odpowiedzi na pytania, język pytań zadawanych respondentom

i ich odpowiedzi. Dominuje także pogląd, że na drodze tak pojętej operacjonalizacji nadaje się empiryczny sens pojęciom teoretycznym występującym w problemach badań i samym problemom. Akceptacji tego poglądu sprzyjał fakt, iż bardzo często – właśnie pod wpływem operacjonalizmu – nie odróżniano zabiegu nadawania terminom znaczenia, kiedy nabierają one dla kogoś sensu, stają się zrozumiałe, od zabiegu polegającego na wskazaniu warunków stosowalności tych terminów w badaniach tj. sytuacji, kiedy można je zastosować w procesie poszukiwań. Zgodnie z rozpowszechnionym przekonaniem, operacjonalizacja tego rodzaju umożliwia rozstrzygnięcie problemu i weryfikację hipotez.

Koncepcje powyższe uzyskały szerokie rozpowszechnienie i zastosowanie w badaniach. Przyczyniła się do tego niewątpliwie ich prostota, prestiż fizyki i zarazem duża łatwość operacjonalizacji problematyki za pomocą pytań w kwestionariuszach. Ten prosty zabieg otwiera przy tym możliwość rozstrzygania wszelkich problemów, także posiadających duże teoretyczne znaczenie, w których z reguły wykorzystuje się konstrukty odległe od doświadczenia. Trzeba jednak stwierdzić, że ceną, którą się płaci za ową łatwość, jest znaczny stopień arbitralności podstawowych badawczych decyzji dotyczących pojęciowego aparatu. Arbitralne, uzależnione od przypadku czy predylekcji badacza, związanych często z jego wyobrażeniami, jakie pytania można zadać danym respondentom, jest właśnie przyporządkowanie pytań konstruktom i problemom. Arbitralności towarzyszy nadmierne uproszczenie kwestii znaczenia terminów, odnoszących się do społecznych zjawisk, które ma rozwiązać owo przyporządkowanie. Uproszczenie to prowadzić może do nieporozumień i jednocześnie pozbawia wyniki pełnej zrozumiałości. [Np. terminy z języka potocznego, którym nadano operacyjnie sens niezgodny z odczuwanym przez respondentów. Nie wykorzystuje się doświadczenia pozabadawczego. – J. L. – K. L.]

Zarzuty te odnoszą się także do rozpowszechnionej praktyki badawczej, znajdującej przynajmniej częściowe oparcie w sformułowaniach metodologów. Wypadnie jeszcze wrócić do nich w dalszym ciągu szkicu. Trzeba jednocześnie podkreślić, że nie stosują się one, przynajmniej w takim zakresie, do wszystkich koncepcji metodologów należących do omawianego nurtu, zwłaszcza do koncepcji tych, którzy sami prowadzili wiele badań i, jednocześnie, w ten czy inny sposób, nawiązywali do starszej socjologicznej tradycji. Należy do nich w znacznej części znana koncepcja P. F. Lazarsfelda dotycząca przechodzenia od pojęć do wskaźników i zmiennych, opublikowana po raz pierwszy w artykule pt. *Evidence and Inference in Social Research* („Daedalus”, 1958). W koncepcji tej wykorzystane są bogate doświadczenia badań sondażowych. Lazarsfeld postuluje następującą procedurę: Gdy badacz chce się posłużyć pojęciem jeszcze niezbyt dobrze zaanalizowanym, wychodzi od ogólnego wyobrażenia zjawisk, które się z nim wiążą, do skojarzeń, które wywo-

tuje w nim dany termin. Analiza tych zjawisk pozwala wyróżnić poszczególne aspekty konstruktów, a więc główne składniki kompleksu, który mu odpowiada w społecznej rzeczywistości. Tak więc w postawie obawy profesorów w okresie istnienia Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej MacCarthego i związanych z nią represji, Lazarsfeld wyjaśnił aspekt ostrożności, znajdujący wyraz w zachowaniach (np. usuwanie z listy obowiązujących lektur studenckich prac kontrowersyjnych autorów) i aspekt zaniepokojenia, który polega na występowaniu przeżyć wywołanych przez sytuację zagrożenia (np. zaniepokojenie profesora tym, iż ktoś ze studentów może zinterpretować niewłaściwie jego wypowiedzi, co z kolei zaważy na jego politycznej opinii).¹¹ Następnym etapem w procedurze, to analiza i dobór wskaźników, tj. względnie łatwo stwierdzalnych faktów, odpowiadających wyróżnionym aspektom. Wskaźniki mogą być objęte treścią pojęcia, jak, na przykład, wymienione przed chwilą. Mogą być także zewnętrzne w stosunku do kompleksu, który mu odpowiada. Wówczas są empirycznie z nim związane. Pierwsze z tych wskaźników – tak można zinterpretować stanowisko Lazarsfelda – pozwalają ustalić, jaki jest empiryczny sens abstrakcyjnego terminu. Ponieważ wskaźników może być bardzo dużo, badacz dokonuje ich selekcji, ograniczając się do tych, które może zbadać. Po zebraniu danych na podstawie wybranych wskaźników, odpowiadających wyróżnionym aspektom, stwierdza on, czy w przypadku danej jednostki konstrukt może być zastosowany, względnie, co zdarza się częściej, jaka jest intensywność występowania postawy czy innego kompleksu zjawisk. Stwierdzenie takie wymaga połączenia wskaźników i ustalenia zbiorczej oceny. Takie połączenie Lazarsfeld nazywa uformowaniem zmiennej. Trzeba jeszcze dodać, że w jego badaniach wskaźnikami były z reguły odpowiedzi na pytania zadane respondentom. Cała koncepcja nie przesądza jednak, że tak być musi i zgodnie z jej założeniami jako wskaźniki mogą służyć również inne łatwo stwierdzalne fakty.

Koncepcja Lazarsfelda dopuszcza różne interpretacje, również po zestawieniu jej z jego praktyką badawczą. Pozostawia ona, poza tym, także miejsce dla arbitralnych decyzji. Arbitralny może być zwłaszcza sposób łączenia wybranych wskaźników i, co się z tym wiąże, określenie stopnia intensywności postawy i innych złożonych zjawisk, mimo że właśnie tutaj Lazarsfeld przedstawił oryginalne propozycje matematycznych rozwiązań (analiza ukrytej struktury). Niezależnie od tych zastrzeżeń omawiana koncepcja zawiera sugestie istotne dla tworzenia pojęć i aparatu pojęciowego, redukująca do pewnego stopnia arbitralność badawczych decyzji. Sugestie te są bardziej istotne dla badaczy niż ustalenia metodologów – filozofów. W zestawieniu z innymi stanowiskami w koncepcji Lazarsfelda najważniejszy jest niewątpliwie pewien nacisk na wyobrażenie sobie konkretnych zjawisk, które odpowiadają danemu pojęciu, na ich specyfikację i ustalenie ich struktury w ramach komplek-

su. Badacz powinien tego dokonać, co warto tutaj specjalnie podkreślić, zanim ustali, jakie operacje badawcze przyniosą mu dane, które pozwolą na utworzenie zmiennej. Lazarsfeld przedstawia niewiele sformułowań, które charakteryzują ten etap procedury. Analiza ich, a także sposób jego badawczego postępowania w niektórych przypadkach, pozwala jednak sądzić, że miał on tu na myśli uruchomienie tego, co C. W. Mills, zresztą jego metodologiczny przeciwnik¹, nazywał socjologiczną wyobraźnią, wspomaganą przez niestandardyzowane sposoby uzyskiwania danych (obserwacja uczestnicząca, swobodne wywiady, analiza dokumentów), uzupełnione dyskusjami i oczywiście, lekturą. Lazarsfeld powołuje się także na literaturę piękną, do której należy dodać zapisane wspomnienia, listy i inne tzw. dokumenty osobiste. Kontynuując dalej tę interpretację, można przyjąć, że w procesie formowania pojęć znaczną rolę powinna odegrać także wiedza potoczna, w której znajdują wyraz doświadczenia samych socjologów i innych ludzi, [umiejętność „wczuwania się” - J. L. - K. L.].

Przedstawiona analiza i interpretacja koncepcji Lazarsfelda, wykraczająca zresztą poza najbardziej rozpowszechnione interpretacje jego stanowiska, ułatwia wyróżnienie ważnego aspektu procesów tworzenia aparatu pojęciowego. Uwzględnienie tego aspektu prowadzi do dalszego zmniejszenia arbitralności decyzji i uproszczeń w badawczym procesie. Operacjonalizacja problematyki polega na wskazaniu zabiegów umożliwiających rozwiązanie problemów. W rezultacie tych zabiegów zoperacjonalizowane zostają pojęcia, występujące w sformułowaniach problemów. Wówczas wiadomo, kiedy, przy jakim wyniku, można je zastosować. Przy posługiwaniu się standaryzowanymi technikami taka operacjonalizacja jest konieczna. Należy jednak odróżnić ją i oddzielić w czasie postępowania polegającego na ustaleniu możliwie pełnego empirycznego, zrozumiałego dla wszystkich sensu terminu. Postępowanie tego rodzaju można nazwać konkretyzacją pojęcia.

Mając na uwadze to, co rzeczywiście - choć bynajmniej nie w pełnym zakresie - robią badacze, nie ograniczający się do powierzchniowej operacjonalizacji, wyróżnimy następujące elementy konkretyzacji pojęć. Aparat pojęciowy tworzy się określając znaczenie terminów, najczęściej za pomocą definicji. Rola ich (lub innych określeń) polega także na tym, iż ustalają one stosunek pojęć do siebie. Terminy występujące w definicjach są najczęściej także terminami abstrakcyjnymi, odległymi od doświadczenia. Konkretyzacja polega właśnie na tym, aby wskazać zjawiska, które występują w bezpośrednim doświadczeniu ludzi i do których w rozumieniu badacza powinien być stosowany dany termin. Wskazanie tych zjawisk może polegać na przedstawieniu ich jednozdaniowego określenia, często wymagać będzie jednak charakterystyki obszerniejszej, w za-

¹ C.W. Mills, *Sociological Imagination*, New York, 1959

leżności od tego, w jaki sposób względnie jednoznacznie można przekazać treść doświadczeń, wywołać jednakowe przypomnienia lub wyobrażenia. Tak więc konkretyzując pojęcie religijności ludzi w Polsce trzeba wskazać, między innymi, zarówno na praktyki religijne jak i na odpowiednią postawę w stosunku do pewnych zjawisk. Scharakteryzowanie praktyki religijnej „przystępowanie do komunii” w Polsce wymaga jednak jednozdaniowego określenia, wskazującego na ewentualne występowanie tego faktu i jego częstotliwość. Natomiast dłuższego opisu, w którym powołać się trzeba na konkretne sytuacje, wymagać będzie charakterystyka, że ktoś dane zachowania (np. opowiadanie fałszywych i negatywnych ocen o kimś) traktuje jako grzech (np. mówiąc o tym używa słowa „grzech”, odczuwa wyrzuty sumienia, gdy sam się tego dopuści, nawet jeśli uważa to za potrzebne z innych względów, spowiada się z tego, wskazuje komuś, kim się opiekuje, że nie należy tego robić ze względu na odpowiednie przykazanie itp.). Zwłaszcza wtedy, gdy dane pojęcie jest nieostre, obok charakterystyki konkretnych zjawisk, w stosunku do których można je zastosować, należy wskazać i takie zjawiska, które nie należą do tych ostatnich, choć są zbliżone. W przypadku religijności będzie to, na przykład, fakt, że ktoś negatywnie ocenia obmowę bez określenia, że jest ona grzechem.

Oczywiście konkretnych zjawisk objętych zakresem danego terminu będzie zawsze bardzo dużo i nie sposób ich nawet wymieniwać. Chodzi jednak przynajmniej o to, aby wskazać możliwie wszystkie ich główne rodzaje i nadać tym rodzajom empiryczny, związany z doświadczeniem sens za pomocą przykładów. Ważne jest także, aby określić stosunek do siebie zjawisk należących do różnych rodzajów, ustalając zarys struktury kompleksu i wskazując na jego konieczne lub alternatywne części składowe. Przy odwoływaniu się do doświadczenia ludzi należy także uwzględnić kwestię, jak nazywają oni dane zjawiska, czy posługują się terminem przyjętym przez badacza. Jeśli się nim posługują, to istotne jest ustalenie, jaki konkretny sens mu nadają, analogiczny, jak badacz, czy inny.

Jak widać konkretyzacja pojęcia zakłada dokonanie obszernych analiz, w których niejednokrotnie trzeba się posłużyć wspomnianymi poprzednio (przy okazji omawiania koncepcji Lazarsfelda) sposobami i materiałami, nie mówiąc o wykorzystywaniu własnych życiowych doświadczeń i konfrontacji wyobrażeń z opiniami innych. Badacz często może także wykorzystać poprzednio dokonane analizy czy nawet wyniki empirycznych badań. Zakres analiz zależy zresztą od tego, jak odległe od doświadczenia są pojęcia występujące w danym badaniu. Zazwyczaj są one ze sobą powiązane, co zmniejsza zakres analiz lub pozwala na kontrolę ich poprawności, jeśli są przeprowadzone niezależnie.

Pewne uwagi należy także sformułować w związku z tym, że w różnych typach badań koncepcja nabiera ostatecznego kształtu w różnych fazach procesu poszukiwań. Dotyczy to także tworzenia pojęć i ich konkretyzacji. Tak więc w badaniach wykorzystujących materiały autobiogra-

ficzne nadesłane na konkurs badacz tworzy i konkretyzuje pojęcia także podczas opracowywania materiałów i – przynajmniej częściowo – w oparciu o nie. Konkretyzacja jako osobny zabieg dokonywana przy przygotowywaniu pierwotnej koncepcji badań występuje – lub powinna występować – przede wszystkim w poszukiwaniach, w których korzysta się ze standaryzowanych technik otrzymywania i opracowywania materiałów. Jednak i w tych badaniach nie wszystko da się ustalić od początku, także w odniesieniu do pojęć. Dotyczy to przede wszystkim konstruktów, odpowiadających złożonym kompleksom zjawisk występujących w różnych wariantach oraz pojęć zakładających skalę co najmniej porządkowe, których zastosowanie pozwala uporządkować jednostki w jakimś kontinuum. Zwłaszcza w tych przypadkach badacz podejmuje ostateczną decyzję w sprawie pojęć po zebraniu zestandaryzowanego materiału. Jednak i wtedy w pierwotnej koncepcji musi dysponować jakimś zarysem konstruktów lub pojęcia zakładającego skalę. Przygotowanie takiego zarysu wymaga właśnie wcześniejszej konkretyzacji.

Potrzebę sprowadzenia pojęć do konkretnych, doświadczonych zjawisk i, zarazem, niewystarczalność samej ich operacjonalizacji w badaniach społecznych można wykazać odwołując się do charakterystycznych cech procesu tych badań i cech samych społecznych zjawisk. Analiza procesu badań, co podkreślają niektórzy metodologowie, wykazuje, że badacze wiążą na ogół z pojęciami wyobrażenia jakichś konkretnych zjawisk. Dzieje się tak także wtedy, gdy o tym nie piszą. W ten sam sposób nadają empiryczny sens terminom, a więc i wnioskom, także odbiorcy wyników badań tj. czytelnicy monografii i raportów. Gdy badacze i czytelnicy tego nie robią, tj. myślą o badanych zjawiskach tylko w kategoriach wprowadzonych przez abstrakcyjne definicje lub na drodze zabiegu operacjonalizacji, wówczas można poddać w wątpliwość, czy ich rozumienie przedmiotu badań jest wystarczające. Jakiś konkretny sens nadają pojęciom, z którymi ewentualnie spotykają się w procesie badań i inne uczestniczące w nich osoby, a więc obserwatorzy, ankietery, koderzy i, zwłaszcza, respondenci. W przypadku wszystkich tych kategorii osób spotykamy się z tym, co nazywaliśmy konkretyzacją pojęć. Dzieje się tak dlatego, że inaczej trudno jest w ogóle myśleć o wielu społecznych zjawiskach, ponieważ wszyscy w nich uczestniczymy w życiu, przy czym w życiu używamy często tych samych terminów, które występują w badaniach. Sytuacja pojęć, używanych w badaniach społecznych, jest pod tym względem inna, niż na przykład w fizyce, którą na wzór brali metodologowie – filozofowie. W fizyce analizuje się bowiem głównie zjawiska dostępne tylko dzięki zastosowaniu badawczych operacji, które z tej racji obok teorii muszą odgrywać specjalną rolę przy nadawaniu sensu terminom używanym w badaniach. Natomiast w naukach społecznych badamy zjawiska, które w całości lub fragmentach są doświadczane w życiu i których nazwy posiadają sens ze względu na te doświadczenia.

Konsekwencje tej różnicy są bardzo ważne. Konkretnie wyobrażenia zjawisk, na których oznaczenie używa się abstrakcyjnych pojęć, ingerują w proces myślenia o nich i wpływają na przeprowadzenie rozumowania. W konsekwencji wpływają i na proces badawczy, jego przebieg i rezultaty. Gdy badacze nie ujawniają tych wyobrażeń, ukrywają istotny fragment badawczego procesu przed czytelnikiem i krytykiem, usuwają go spod ich kontroli. Jednocześnie zaś, ponieważ te pojęcia występują w procesie komunikowania badacza z członkami badanego zespołu, a także respondentami i odbiorcami rezultatów badań, tj. czytelnikami, pozbawia się on możliwości wpływu na rozumienie przez nich pojęć. W szczególności różnie mogą rozumieć kluczowe terminy badawcze, respondenci i czytelnicy. Łatwo w tej sytuacji o zasadnicze nieporozumienie, które czynią badanie czymś bezużytecznym, a nawet szkodliwym. Nieporozumień można uniknąć, a w każdym razie wydatnie je zmniejszyć, gdy pojęciom nada się konkretny sens, gdy staną się one dla wszystkich w pełni zrozumiałe. Istotna jest tu także rola ich potocznego rozumienia. Z tej racji trzeba je zanalizować i ewentualnie wskazać, na czym polega różnica między pojęciem wprowadzonym w danym badaniu, a potocznym rozumieniem odpowiadającej mu nazwy.

Niewystarczalność, a nawet nieadekwatność samej operacjonalizacji w zastosowaniu do badań społecznych łatwo jest wykazać także w inny sposób, podkreślając zarazem pewną istotną cechę zabiegu konkretyzacji. W charakterystyce operacjonalizacji mówi się bardzo często o sprowadzeniu sensu terminów teoretycznych do obserwacyjnych jako podstawowych. Pomijając już dyskusyjną sprawę, czy w ogóle da się je precyzyjnie od siebie oddzielić, łatwo jest zakwestionować przekonanie, iż w socjologii terminy odnoszące się do elementarnych społecznych zjawisk są terminami obserwacyjnymi, względnie dadzą się do nich sprowadzić. Analiza tych zjawisk pozwala sformułować wniosek, że jedynie wyjątkowo można je opisać wyłącznie w terminach obserwacyjnych. Gdy myślimy o tych zjawiskach i staramy się je tak scharakteryzować, aby je odróżnić od innych, odwołujemy się z reguły nie tylko do pojedynczych obserwowalnych zachowań i wytworów. Powołujemy się i na przeżycia psychiczne, związane z tymi zachowaniami i określane łącznie jedną nazwą, następnie na regularności w występowaniu kompleksów zachowań i przeżyć, często jednocześnie u różnych osób, a także na to, że pewnym zachowaniom i wytworom, nazywanym symbolicznymi, przypisuje się znaczenia, bez których ich identyfikacja jest niemożliwa.

Aby się przekonać o słuszności tego poglądu wystarczy zastanowić się nad następującymi zjawiskami społecznymi, uważanymi chyba powszechnie za elementarne: X posiada wykształcenie tylko podstawowe, X zarabiał przeciętnie tyle a tyle złotych na miesiąc w danym roku.

X wierzy w coś lub nie wierzy, X jest mężem, X postąpił zgodnie z jakąś normą czy rozkazem, jest przywódcą w danej grupie, cieszy się większym poważaniem w grupie przyjaciół niż Y itp. Wypowiada się, co prawda, przekonanie, że terminy teoretyczne występujące w zdaniach takich jak powyższe, dadzą się sprowadzić do obserwacyjnych, a całe zdania – do koniunkcji czy innych połączeń zdań spostrzeżeniach. Trzeba jednak stwierdzić, że nikt tego dotychczas w sposób zadowolający nie zrobił.

Jednocześnie należy także stwierdzić, że sprowadzenie, o którym tu mowa, nie może polegać na wskazaniu rodzaju odpowiedzi na zadane pytania. Na drodze obserwacji możemy ustalić jedynie to, że odpowiedzi miały takie a nie inne brzmienie czy kształt. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z rozumieniem wypowiedzi, a więc pytań i reakcji na nie ze strony respondentów, z przekonaniem, że z odpowiedziami związane są określone przeżycia wypowiadających – decydujące o ich szczerości lub wiarygodności jako informatorów, że odpowiedziami i przeżyciom towarzyszą regularnie inne przeżycia i zachowania, składające się na postawy itp. Przekonania badaczy we wszystkich tych kwestiach nie opierają się na obserwacji, co wiąże się z faktem, że jej rola w uzyskiwaniu informacji w technikach opartych na komunikowaniu nie jest bynajmniej wyłączna ani samodzielna.

Biorąc pod uwagę całość rozważań [na temat aparatury pojęciowej – K. L.] można więc przyjąć, że przy określaniu sensu poszczególnych pojęć, musimy się odwołać także do terminów i zdań podstawowych innych niż spostrzeżeniowe: do nazw przeżyć psychicznych, do stwierdzeń, w których wiąże się z danym przedmiotem czy zachowaniem jakieś znaczenie, na pewno także do zdań ustalających określone reakcje i związki między zachowaniami itp. Istotny jest tutaj nie charakter terminu czy zdania, lecz to, czy razem z innymi zdaniami przekazuje ono względnie jednoznacznie swój sens tym, do których jest skierowane. Terminy i zdania spostrzeżeniowe pod tym względem mają zresztą na pewno duże walory – przy posługiwaniu się nimi łatwiej jest zapewnić jednoznaczność. W olbrzymiej większości przypadków ograniczenie się do nich nie jest jednak możliwe.

Nadanie empirycznego sensu terminom występującym w problematyce badań wymaga konkretyzacji abstrakcyjnych pojęć. Powinna ona poprzedzić operacjonalizację. W rezultacie konkretyzacji dane terminy będą rozumiane pełniej, a sens ich będzie bogatszy. Uważając konkretyzację pojęć za konieczną trzeba się jednak zastrzec, że jako zabieg badawczy w obecnej postaci ma ona wiele braków. Jest trudna i bardzo pracochłonna, wymaga nieraz rozległej wiedzy o życiu społecznym, często wyobraźni, wspomaganej niejednokrotnie przez ułamkowe tylko

doświadczenia. Konkretyzacja może zapewnić jednoznaczność i to nie pozorną, lecz taką, przy której nie zapomina się o ważnych składnikach znaczeniu terminu. Osiągnięcie tej jednoznaczności nie jest jednak łatwe, ponieważ trzeba się tu odwołać do potocznej, nieprecyzyjnej wiedzy i potocznego języka. Być może nie zawsze jest to możliwe. Należy także nadmienić, że względnie pełna zrozumiałość i trudna do zapewnienia jednoznaczność ogranicza się tylko do danej kultury. Ostatnie zastrzeżenie wiąże się z kwestią, że dyrektywy dotyczące konkretyzacji, które starano się tu sprecyzować, są mimo to nieraz ogólnikowe, a ich stosowanie nie gwarantuje sukcesu. Nie dotyczą one przy tym sposobu łączenia ze sobą wyróżnionych elementów, co jest konieczne w dalszym badawczym postępowaniu. Jednocześnie warto również dodać, że omawiana procedura konkretyzacji może być udoskonalona, przy czym postęp powinien zmierzać do jej obiektywizacji i wykorzystania w jak największym stopniu wyników systematycznych badań.

Na zakończenie uwag poświęconych aparatowi pojęciowemu należy wrócić do ich punktu wyjścia tj. do kwestii związku między procesami precyzacji i uszczegółowienia problematyki. Otóż pojęcia najbardziej odległe od doświadczenia występują najbardziej w sformułowaniach problemów naczelnych i bezpośrednio związanych z nimi hipotezach. Jedną z dróg uszczegółowienia problematyki stanowi konkretyzacja pojęć. Powołajmy się jeszcze raz na przykład badania z zakresu i stopnia religijności. Przy konkretyzacji religijności wyróżniamy jej aspekty i wskaźniki, tj. konkretne przejawy kultu, wiary, doznań i uczuć religijnych, doświadczanych przez ludzi. Problemy bardziej szczegółowe będą dotyczyć właśnie tych aspektów, jeszcze bardziej szczegółowo – wskaźników lub inaczej nazywanych względnie prostych zjawisk. Taki szczegółowy problem będzie, na przykład, dotyczyć sprawy, ilu ludzi, kiedy reaguje na fakt obmowy jako na grzech, ewentualnie w zależności od tego, kto kogo i jak obmawia, przy czym sposób reagowania na zjawisko obmowy uznawany został przed tym za jeden ze zbiorczych wskaźników postawy. W ten sposób badacz dokonuje obydwu wspomnianych zabiegów, tj. uszczegółowienia problematyki i konkretyzacji oraz precyzacji pojęć. Postępując w ten sposób nie tylko nie traci z pola widzenia ważnych elementów badanych zjawisk. Może także dojść do sformułowania nowych problemów, które nasuwa mu pogłębiona analiza pojęć i zjawisk, które im odpowiadają.

5. Przedmiot badań

Ogół konkretnych zjawisk, oznaczonych przez terminy, które występują w pytaniach problemowych i których ostatecznie dotyczą wnioski badacza, stanowi przedmiot badań. Przedmiot badań jest więc różny od problemu. Powiedzmy, że problem dotyczy wpływów jednych zjawisk na inne. Przedmiotem badań nie jest jednak wpływ, lecz zjawiska, które ten wpływ wywierają i te, które mu ulegają. Jest rzeczą ważną, aby przedmiot badań był określony jak najdokładniej, a nie ogólnikowo. Jeśli powiemy, że przedmiotem badań jest system społeczny przedsiębiorstwa, będzie to ogólnikowa i niewystarczająca charakterystyka. Należy starać się wskazać, jacy ludzie, jakie ich zachowania i przeżycia składają się na ów system. W charakterystyce przedmiotu badań trzeba więc wykorzystać rezultaty konkretyzacji pojęć.

Przedmiot badań może pokrywać się zakresowo z jakimś społecznym obiektem, a więc systemem czy zbiorowością. Taka sytuacja jest charakterystyczna dla wyczerpujących, obszernych studiów monograficznych. W innych badaniach jednak przedmiot badań stanowią właśnie zjawiska od siebie odmienne, także oddzielone w czasie i przestrzeni, np. gdy badamy cały układ powiązanych ze sobą zjawisk, procesy przemian kilku obiektów itp. Jakaś zbiorowość czy zbiorowości [system czy systemy – J. L. – K. L.], stanowi jednak często ramę dla zjawisk składających się na przedmiot. Tak więc gdy badamy zagadnienia wpływu wykształcenia na wysokość zajmowanego stanowiska, niemal zawsze robimy to w odniesieniu do jakiejś zbiorowości, chociaż trudno byłoby powiedzieć, że ta zbiorowość jako całość stanowi przedmiot badań. Przedmiot stanowią tutaj zjawiska konkretne składające się na kompleksy określone jako wykształcenie i pozycja w hierarchii zawodowej w danej zbiorowości.

Określenie przedmiotu badań powinno obejmować także jego lokalizację czasowo-przestrzenną. Innymi słowy, badacz powinien wskazać granice przestrzenno-czasowe badanych zjawisk, tych zjawisk, na które rozciąga swoje wnioski, tj. odpowiedzi na pytania problemowe. Potrzebne jest zresztą tutaj pewne rozróżnienie. Otóż badacz bezpośrednio bada pewne zjawiska, jednak wnioski stosuje niekiedy i do zjawisk innych, których bezpośrednio nie badał. Gdy tego nie robi, prowadzi badania z intencją sprawozdawczą², co zdarza się najczęściej w badaniach do celów praktycznych. Gdy rozszerza zakres swoich wniosków na inne zjawiska, stanowią one także przedmiot badań, jeśli dostarcza uzasadnienia dla tego, aby potraktować zjawiska badane bezpośrednio jako

² Por. S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa, 1970.

reprezentatywne dla całego przedmiotu badań, np. odwołuje się do zasad teorii prawdopodobieństwa przy losowym doborze próby. Natomiast zjawiska, do których wnioski badacza stosują się tylko jako robocze hipotezy, wymagające osobnego uzasadnienia, nie stanowią przedmiotu badań, aczkolwiek mogą być objęte zainteresowaniem badacza.

Inna droga dla rozszerzenia zakresu wniosków i przedmiotu badań, obok wskazanej przez statystykę, polega na określeniu warunków, w których, zdaniem badacza, wnioski zachowują swój walor. Droga ta jest w pełni efektywna, gdy jest on w stanie uzasadnić pogląd, że w danych warunkach występują zawsze stwierdzone przez niego prawidłowości. Gdy ponadto warunki te umie on określić w zdaniach ściśle ogólnych, klasa badanych zjawisk staje się otwarta, a wnioski nabierają charakteru ogólnych praw. Ostatnia sytuacja w praktyce jeszcze nie występuje i na jej drodze wnioski z badań rozszerza się na inne zbiorowości itp. tylko jako robocze hipotezy.

Wskazanie (określenie) ramy czasowej przedmiotu badań jest konieczne zawsze, gdy badacz formułuje przewidywania dotyczące przyszłości; w praktyce jest niezbędne także w odniesieniu do przeszłości, chyba, że dane zjawiska były często badane poprzednio. Warunek lokalizacji przedmiotu badań w czasie, a także związane z nim wymagania, bardzo rzadko są realizowane przez badaczy. Najczęściej starają się oni wykazać, że wnioski są reprezentatywne dla jakiejś zbiorowości w bliżej nie określonych czasowo, obecnych warunkach. Wydaje się również, że rozważania dotyczące tych warunków, w których określa się je dokładnie, stanowią rezultat analiz wykonywanych czasem już po zebraniu materiałów i sformułowaniu wniosków, a nie w pierwotnej koncepcji badań, jak być w zasadzie powinno.

Zakres stosowalności wniosków z badań, o czym mówiliśmy powyżej w związku z kwestią ogólności problematyki, bywa różny między innymi ze względu na funkcję, którą mają pełnić badania. Powinien on być możliwie najszerszy w badaniach o dominującej funkcji naukowej, zwłaszcza wtedy, gdy badania mają przyczynić się do rozbudowania teorii. Przedmiot badań w studiach, których funkcją ma być przede wszystkim pogłębienie społecznej samowiedzy, może być węższy. Jego ramę powinna stanowić zbiorowość, której samowiedzę badacz chce rozszerzyć. Zakres przedmiotu badań o dominującej funkcji praktycznej wyznaczony jest przez zakres działalności o tym samym charakterze i jest on z reguły najwęższy. Ostatnie stwierdzenie stanowi opis tego, co dzieje się obecnie, gdyż w przyszłości może być inaczej. Wychodząc z założeń niektórych teoretycznych stanowisk głosi się bowiem nieraz przekonanie, że najlepszą podstawą dla formułowania wskazań praktycznych stanowi dobra

teoria. Zapewne tak jest, jednak obecnie w socjologii trudno o pozytywną weryfikację tego poglądu.

6. Podstawa źródłowa i techniki otrzymywania materiałów.

W koncepcji badawczej wskazana być musi podstawa źródłowa dla rozwiązania problemów. Podstawę tę stanowi ogół źródeł, zaś źródła to zawsze jakieś zjawiska, z którymi badacz lub jego wysłannicy (np. obserwatorzy, ankieterzy) wchodzi w bezpośredni, zmysłowy kontakt i skąd czerpie on informacje o badanych zjawiskach. Źródłami są niekiedy same badane zjawiska, z reguły o elementarnym charakterze. Częściej jednak są nimi fragmenty badanych zjawisk lub zjawisk innych, związanych empirycznie z badanymi, co zdarza się jednak rzadziej. W badaniach socjologicznych źródłami bywają często także relacje o badanych zjawiskach, w których stwierdza się występowanie tych ostatnich.

Za przykład źródeł identycznych z badanymi zjawiskami (oczywiście nie muszą to być wszystkie rodzaje tych zjawisk w danym studium) mogą posłużyć poszczególne akty w wymianie rękoczynów, w bójce obserwowanej przez socjologa. Zjawiska wskazane w procesie konkretyzacji pojęcia stanowią przykład źródeł - fragmentów badanych zjawisk, oczywiście gdy są bezpośrednio dostępne i gdy badacz sądzi, że na podstawie fragmentów może on coś orzekać o całości. Tak więc wypowiedzi osób badanych w określonych warunkach, np. w socjologicznym wywiadzie, traktowane są często jako źródła w badaniu ich opinii, która jako zjawisko obejmuje także przeżywanie jakiegoś przekonania, w jakimś sensie regularnie. Wypowiedzi respondentów są również źródłami, przy ustaleniu stopnia poinformowania tj. wiedzy badanych, która polega na określonych, przy tym prawdziwych sądów, odnoszących się do jakiejś sprawy. Wiedza, z kolei, stanowi czasem podstawę dla badacza przy określaniu stopnia zainteresowania respondenta, ponieważ wiedza zwykle wiąże się z zainteresowaniem tym, co stanowi jej przedmiot. Źródłem dla poznania stopnia zainteresowania respondenta jest więc tutaj fragment innego zjawiska, tj. jego wypowiedź lub wypowiedzi wskazujące na stopień poinformowania. Wypowiedzi ustne czy pisemne w wywiadzie, ankiecie czy dokumentach, często stanowią także źródła z tego powodu, iż stwierdza się w nich występowanie badanych faktów. Wówczas są one relacjami o badanych zjawiskach i powinny być prawdziwe. Możliwe są zresztą i inne stosunki między źródłami a badanymi zjawiskami.

Z innego punktu widzenia źródła można podzielić na wywołane i nie wywołane oraz utrwalone i nieutrwalone. Podziały te krzyżują się. Źród-

łami wywołanymi i utrwalonymi będą pisemne odpowiedzi na pytania w ankiecie lub wypowiedzi autobiograficzne nadesłane na konkurs. Nie wywołane i utrwalone to dokumenty, na których powstanie badacz nie miał wpływu, np. znajdujące się w różnych urzędach. Do źródeł wywołanych i nie utrwalonych należą wypowiedzi ustne w wywiadzie, zaś do nie wywołanych i nie utrwalonych – spontaniczne zachowania ludzi obserwowane przez badacza.

Z wyjątkiem sytuacji, kiedy badacz wykorzystuje źródła nie wywołane i utrwalone, tj. wszelkiego rodzaju zewnętrzne, wytworzone w życiu dokumenty, musi on stosować jakieś sposoby wywołania źródeł lub sposoby przygotowania na ich podstawie materiałów. Materiałami nazywa się powszechnie wszelkiego rodzaju zapisy odnoszące się do badanych zjawisk, znajdujące się w pracowni badacza i w jego dyspozycji. Czasami takie materiały przygotowuje on zresztą, i na podstawie zewnętrznych dokumentów. Sposoby, o których była mowa przed chwilą są najczęściej ustabilizowane i przynajmniej w ogólnych zarysach jednakowe w różnych badaniach. Takie sposoby nazywa się najczęściej technikami otrzymywania materiałów, danych, czy informacji, względnie technikami ich zbierania czy uzyskiwania. Przykładowo techniki tego rodzaju stanowią: zwykła obserwacja zjawisk nie wywołanych przez badacza, wywiad kwestionariuszowy, ankieta. Dyrektywy składające się na technikę konkretnej obserwacji dotyczą wyboru i sposobu postrzegania zjawisk oraz opisu spostrzeżeń. Są one różne w różnych obserwacjach, jednakowe są jednak zasady ich przygotowania. Podobnie jest w przypadku wywiadu czy ankiety, w których dyrektywy dotyczą i wywołania źródeł tj. wypowiedzi. Wszystkie techniki otrzymywania materiałów można podzielić na obserwacyjne i oparte na procesie wzajemnego komunikowania się: bezpośredniego (wywiad) lub pośredniego (np. ankieta) oraz ze względu na to, czy są one standaryzowane w dużym stopniu, czy nie. Techniki w dużym stopniu standaryzowane ułatwiają opracowanie ilościowe materiałów. Od technik mało standaryzowanych różni je obecność jakichś formularzy (kwestionariusz, karta obserwacji itp.).

Wybór techniki czy technik otrzymywania materiałów określa kierunek operacjonalizacji problemów i pojęć. Najczęściej operacjonalizacja zostaje zakończona wraz ze sformułowaniem dyrektyw składających się na technikę, a więc na przykład, pytań w kwestionariuszu, na które rodzaj odpowiedzi będzie decydować o tym, czy można zastosować dane pojęcie. Użyte przed chwilą określenie „najczęściej” wskazuje na to, że ostateczna operacjonalizacja w niektórych przypadkach dokonana zostaje jeszcze później, przy wykorzystaniu już otrzymanych materiałów. Dotyczy to zwłaszcza materiałów mało lub mniej standaryzowanych (np. odpowiedzi na pytania otwarte), ale także sytuacji, gdy badacz na podsta-

wie odpowiedzi na kilka pytań buduje skale czy typologie zjawisk, odpowiadających jakimś konstruktom.

Przygotowanie techniki powinno obejmować także ustalenie zasad oceny wartości danych, zawartych w materiałach otrzymanych za jej pomocą. Wstępna ocena może być rezultatem wypróbowania techniki. Ocena taka jest konieczna, aby można było podjąć decyzję o zastosowaniu techniki. Opracowując technikę należy także ustalić, jakie sposoby zostaną wykorzystane przy ostatecznej ocenie materiałów, jakie dodatkowe informacje w związku z tym trzeba będzie zebrać i jak się nimi posłużyć. Pewne ogólne ustalenia powinny być zawarte w pierwotnej koncepcji badań, choćby dlatego, że analizy umożliwiające ocenę zebranych materiałów są pracochłonne i kosztowne i trzeba zdać sobie z góry sprawę z ich zakresu. Niestety, badacze rzadko zajmują się tym zagadnieniem.

Pojęcie źródeł, którym się tutaj posługujemy, jest bardzo użyteczne w analizie procesu badań. Trzeba przy tym zauważyć, że stanowi ono podstawowe pojęcie także w analizie badań historycznych, z którymi nasze badania mają wiele wspólnego. Chodzi tu przy tym nie tylko, chociaż w największym stopniu, o badania socjologiczne, wykorzystujące obfite przecież źródła nie wywołane i utrwalone. Podkreślając wagę pojęcia „źródła” należy określić jego stosunek do pojęcia „wskaźnik”, które występuje najczęściej wówczas, gdy analizuje się aparat pojęciowy, użyty w badaniach. Nie są to pojęcia identyczne. Źródłami mogą być same badane zjawiska, gdy je obserwujemy, zaś wskaźniki powinny być zawsze od nich różne, choć mogą stanowić ich fragmenty. Na ogół nie nazywa się wskaźnikami zdań-relacji o badanych zjawiskach. Można jeszcze dodać, że zjawiska, które bardzo często uważa się za wskaźniki jakichś konstruktywów (kompleksów) nie są obserwowalne, są jedynie łatwiej od nich stwierdzalne (np. zawód jako wskaźnik pozycji społecznej). Natomiast źródła *ex definitione* muszą być dostępne bezpośrednio badaczowi lub wysłannikowi.

W uzupełnieniu charakterystyki źródeł warto jeszcze zaznaczyć, że nie obejmuje tym pojęciem zapisanych wyników badań, w tym również wyników spisów powszechnych i innych badań statystycznych. Nie oznacza to, że źródłami oznacza się tutaj tylko źródła tzw. pierwotne, pochodzące z autopsji, a nie wtórne, które pojawiły się na podstawie źródeł pierwotnych. Takimi wtórnymi źródłami, wykorzystywanymi w badaniach socjologicznych mogą być np. listy płacy, opracowane na podstawie innych, pierwotnych dokumentów. Nie są one jednak rezultatem naukowych badań.

7. Inne techniki badań

Ważny składnik koncepcji badawczej stanowią także ustalenia odnoszące się do innych koncepcji i sposobów badań. Przez techniki badawcze rozumie się utrwalone, ujęte w zapisanych dyrektywach wzory czynności potrzebnych do realizacji poszczególnych zadań badawczych lub ich części. Gdy wzory tych czynności nie są utrwalone, tj. ujęte w zapisanych dyrektywach, mówimy o sposobach badawczych. Wśród czynności składających się na socjologiczne techniki badawcze – obok aktywności intelektualnej oraz czynności związanych z komunikowaniem się – pewną rolę pełnią także czynności organizacyjne oraz techniczno-manualne. Techniki są opracowane na różnym poziomie konkretności. Tak więc np. dyrektywy kodowania w danym badaniu (instrukcja czy klucz kodowy) są konkretne, ponieważ muszą uwzględniać to, co jest kodowane tj. treść odpowiedzi na pytania czy innych wypowiedzi. Obok tego można jednak wyróżnić ogólne zasady odnoszące się do kodowania, które stanowią wytyczne przy przygotowaniu danej instrukcji czy klucza kodowego. Rozróżnienie ze względu na stopień konkretności odnosi się także do omówionych już technik otrzymywania materiałów.

Można wyróżnić następujące zadania badawcze, w stosunku do których opracowane są techniki badań:

A. Otrzymywanie materiałów oraz przygotowanie technik w tym zakresie.

B. Dobór zjawisk, z którymi badacz wejdzie w kontakt przy otrzymywaniu materiałów i w stosunku do których zastosuje techniki otrzymywania materiałów. Najczęściej chodzi tutaj o różne techniki doboru próby, zwłaszcza respondentów, którzy są potencjalnymi autorami wielu wypowiedzi tj. źródeł, także dobór innych grup źródeł (np. teczek dokumentów, z których każda dotyczy jakiejś badanej sądowej sprawy). Często są to techniki statystyczne oparte na teorii prawdopodobieństwa, czasami inne (np. dobór kwotowy). W wielu przypadkach dobór, o którym mowa, jest identyczny z doбором jednostek badania, także takich, które tworzą zbiór i stanowią podstawę do opracowania, zwłaszcza ilościowego.

C. Wstępne opracowanie materiałów. Najlepiej opracowane socjologicznie techniki w tym zakresie to techniki kodowania oraz ilościowej analizy treści w jej wstępnej fazie. Zaliczyć tu należy także wszystkie techniki skalowania na podstawie zebranych materiałów, których zastosowanie prowadzi do wyróżnienia nowych jednostek badania lub nowego ich uporządkowania.

D. Właściwe opracowanie materiałów. Chodzi tutaj głównie o statystyczne techniki opisu zbiorowości i pomiaru zależności oraz statystycz-

nej weryfikacji hipotez, a także różne techniki opracowania danych relacyjnych np. socjometryczne. Zakres tych technik bardzo rozszerzył się w ostatnich dziesięcioleciach, przy czym nie mieszczą się one już w zakresie standardowej statystyki.

Przy realizacji każdego zadania badawczego, także takiego, w odniesieniu do którego istnieją różne, często statystyczne, sformalizowane techniki, badacze wykorzystują również inne sposoby, niekiedy oparte na zasadach określonych tylko bardzo ogólnikowo (np. w zakresie interpretacji wyników), niekiedy całkowicie nowatorskie. Głównie dzięki nowatorstwu tego rodzaju, dokonuje się postęp w metodologii badań i stąd ważne jest, aby wszelkie próby nowych sposobów badania były szczególnie dokładnie przedstawione. Indywidualne sposoby stosowane są zwłaszcza w badaniach, w których nie wykorzystuje się standaryzowanych technik otrzymywania danych i nie stosuje się analizy ilościowej. Do takich ogólnie tylko określonych sposobów analizy należy np. budowanie typologii na podstawie jakościowych materiałów. Przy realizacji innych niż wymienione zadań badawczych (przygotowanie koncepcji badań, prezentacja wyników) trudno mówić o jakichkolwiek technikach.

8. Metoda badań, jej uzasadnienie i ocena

Kompleks technik i sposobów stosowanych w danym badaniu lub w typie badań decyduje o jego metodzie. Mówiąc o metodzie ma się z reguły na myśli także uzasadnienie stosowania takich a nie innych technik i sposobów w odniesieniu do danej problematyki i przedmiotu. Uzasadnienie metody polega na wykazaniu, że w stosunku do danego przedmiotu badań, na podstawie danych źródeł i materiałów, dobranych, otrzymanych i opracowanych przy pomocy takich a nie innych technik i sposobów badawczych, można udzielić odpowiedzi na pytania problemowe, takich odpowiedzi, które będą uzasadnione w określonym stopniu, wystarczającym ze względu na założony cel i funkcję badań. Trzeba tu zauważyć, że ocena tego stopnia stanowi ważny element koncepcji badań, niestety często pomijany przy jej opracowaniu. Rzadko także badacze przewidujący opracowanie liczbowe, wskazują w niej, jakie liczbowe wyniki będą decydować o takim a nie innym rozwiązaniu problemu, falsyfikacji czy konfirmacji hipotezy. Ten składnik koncepcji jest tymczasem bardzo ważny, jego obecność wskazuje, że jest ona dokładnie opracowana.

Uzasadnienie metody wymaga więc uzasadnienia i oceny wielu elementów koncepcji badawczej. Aby było ono przekonujące, między typami elementów musi występować zgodność i powiązanie. Nie można,

np. przewidywać opracowania liczbowego w przypadku, gdy materiały chce się otrzymać za pomocą technik nie standaryzowanych i nie przewiduje się specjalnych sposobów wstępnego opracowania materiałów prowadzących do ich standaryzacji. Nie można ograniczyć się do techniki ankiety skierowanej do poszczególnych respondentów, gdy chce się zbadać funkcjonowanie systemu itp. Jeżeli metoda badań jest dobrze uzasadniona, co oczywiście zakłada, że jest wewnętrznym zharmonizowana, koncepcja badań jest dobra.

9. Sposób prezentacji wyników i ich rola

Ostatni element koncepcji badań dotyczy sposobu publikacji wyników. Badanie nie jest zakończone, jeśli jego wyniki nie zostały przekazane innym. Wyniki badań powinny stanowić zjawisko kultury. Bez upowszechnienia nie są one jednak zobiektywizowane i nie mogą wejść w skład społecznego dorobku nauki w danej zbiorowości. Jednocześnie bez upowszechnienia wyników, obejmującego również przedstawienie sposobu ich uzyskiwania, badanie nie może być ocenione przez środowisko naukowe, które ostatecznie decyduje o jego akceptacji i włączeniu do tego dorobku.

Upowszechnienie wyników może mieć jednak różny charakter – od referatu na zebraniu do publikacji drukiem w osobnej książce czy serii książek. O sposobie i zakresie upowszechnienia decyduje rodzaj badań, ich waga i funkcja społeczna. Największy jest zakres upowszechniania wyników badań diagnostycznych. Najszerzy – badań o dużym znaczeniu dla rozwoju społecznej samowiedzy, zwłaszcza wtedy, kiedy dotyczą one problemów istotnych dla danego kraju i kiedy prezentacja wyników jest atrakcyjna, a więc kiedy opracowanie przedstawia czytającej publiczności wszechstronny, żywy plastyczny obraz zjawisk, obejmujący najczęściej także zjawiska psychiczne, zbliżające opisywanych ludzi i ich sprawy czytelnikowi. Oczywiście zakładamy tu pełną swobodę przedstawiania wyników badań.

Upowszechnienie wyników badań o dominującej funkcji naukowej nigdy nie jest tak szerokie, a nakłady publikacji są z reguły mniejsze, gdyż mniejsza jest liczba potencjalnych czytelników. Jednocześnie w publikacjach tego rodzaju przeznacza się zazwyczaj więcej – choć nieraz za mało miejsca – na przedstawienie sposobu dojścia autora do wniosków, tj. na prezentację metody badań, a nawet ich historii, w czym nie jest z reguły zainteresowany zwykły czytelnik. Jest to natomiast konieczne dla oceny wartości naukowej badań. Jednocześnie publikacje tego rodzaju mogą liczyć na większy zakres swobody w prezentacji wyników, chociaż

i w nich znajdujemy czasem tylko fragmenty badań, co bardziej sumienni czy zręczni autorzy zaznaczają nieraz w podtytule lub we wstępie.

Jak widać funkcja, którą mają pełnić badania, posiada duże znaczenie dla ich charakteru, na co parokrotnie już wskazywaliśmy, jak i dla produktu w postaci publikacji. Podkreślając to trzeba jednocześnie zauważyć, że współcześnie wszystkie funkcje badań pełnią istotną rolę w ich rozwoju. Z pewnego punktu widzenia najważniejsza dla nich będzie jednak zawsze funkcja naukowa, poznawcza. Stanowi ona o ich specyfice jako dziedziny intelektualnej twórczości, odrębnej, np. od reportażu i innego rodzaju literatury faktu, które w rozwoju społecznej samowiedzy także mogą odegrać olbrzymią rolę. Ze względu na funkcję naukową badacz dąży bowiem przede wszystkim do precyzacji i dużego stopnia uzasadnienia wniosków, dzięki czemu wyniki badań socjologicznych mogą liczyć na większe zaufanie, niż opisy zawarte w utworach literatury pięknej. Funkcję poznawczą badania mogą spełniać dobrze tylko w ramach określonej nauki, gdzie możliwa jest kumulacja wyników i doświadczeń, także dotyczących sposobów prowadzenia poszukiwań.

10. Uwagi końcowe

Punkt wyjścia koncepcji stanowi zazwyczaj jakiś problem, hipoteza czy pojęcie występujące w literaturze, czasem zaobserwowany w życiu ciekawy fakt, czy społeczne zagadnienie, często problem podsunięty przez już prowadzone badania kolegi czy kierownika badacza.

Przygotowanie wstępnej koncepcji badań wymaga z reguły wykorzystania wzorów innych badań oraz dyskusji w kompetentnym gronie. Trwa ono zazwyczaj długo i tak zresztą być powinno. Niektórzy metodolodzy uważają zresztą, że czas poświęcony na to przygotowanie jest z reguły zbyt krótki. Niektórzy metodolodzy, mianowicie R. L. Ackoff, uważają także za celowe przygotowanie dwóch wersji koncepcji („idealnej” i „praktycznej”³). Tylko w tej drugiej badacz liczy się ze środkami finansowymi i innymi i stąd musi się ona różnić od pierwszej, która jako „idealna”, służy za wzorec jej oceny.

Niezależnie od tego, że najczęściej w badaniach społecznych trudno jest sformułować pełną koncepcję na początku badań, należy starać się, aby była ona możliwie najbardziej rozbudowana. Oplaci się to nawet wtedy, gdy będzie trzeba ją zmienić. Poza tym, gdy postępowanie w dal-

³ R.J. Ackoff, *Design of Social Research*, Chicago, 1953

szych fazach badania uzależnione jest od wyniku faz poprzednich, można zawsze przewidzieć jego warianty. Koncepcja obejmuje wówczas także alternatywne sposoby rozwiązywania różnych zadań.

Jak już o tym była mowa, nie istnieją utarte sposoby przygotowania koncepcji, gwarantujące powodzenie. Wiąże się to z faktem, że przygotowanie – obok opracowania wyników – stanowi część procesu badań wymagającą najwięcej twórczej inwencji. Niektórzy socjologowie stoją zresztą na stanowisku, że cały proces badawczy zdominowany być powinien przez pierwiastek twórczy i stąd nie poddaje się żadnym regułom. O jego powodzeniu decyduje bowiem indywidualne mistrzostwo i wysiłek twórczy socjologa⁴. Na pewno jest tak w przypadku niektórych socjologów i typów pytań. Być może zresztą ich badania są najcenniejsze i wkład ich jest największy, częściowo także dlatego, że wielu z nich nie poddaje się utartym czy aprobowanym z góry wzorom myślenia, że podejmują tematy trudne, „kontrowersyjne”, ryzykując często wiele nie tylko w płaszczyźnie intelektualnej. Jednocześnie trzeba zauważyć, że obecnie, kiedy socjologiczne badania stały się faktycznie zjawiskiem masowym (ilość równoległe prowadzonych badań w Polsce wynosi pewno kilkaset) nie tylko tego rodzaju studia powinny być przedmiotem refleksji. Duża liczba badań i ich konieczna zespołowość, a także wysokość ich kosztów, nie tylko zresztą finansowych, skłaniają do tego, aby dążyć do zapewnienia ich poprawności w masie, aby zapewnić przyzwoty przeciętny poziom. Przygotowanie koncepcji badań akceptowanej następnie przez kierowników naukowych instytucji jest zresztą warunkiem uzyskania niezbędnych środków przez znakomitą większość badaczy. W związku z tym do nich skierowane są uwagi zawarte w tym szkicu, zmierzające do ulepszenia nie zawsze dobrej praktyki.

NOTA BIBLIOGRAFICZNA (K. Lutyńska)

Koncepcja badawcza. Pojęcia, główne, składniki i problemy.

Pierwodruk – w: *Z metodologii...*, z.6, 1981, s.9–51

Artykuł ten był pisany jako obszerny „konspekt” przeznaczony głównie dla celów dydaktycznych. Poszczególne fragmenty tego studium w pierwodruku były ponumerowane od 1 do 45.

⁴ C.W. Mills, *Sociological Imagination*, op. cit.